gw. Anny 12

Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE IV. III.

Rok XVI. Kraków, poniedziałek 13 marca 1933 Nr. 72

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7 Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89 Konto czekowe PKO w Krakowie 400.638. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rekopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Rząd polski zareaguje
na prześladowania Żydów polskich w Niemczech

(!) Londyn, 11. 3. (PAT). Cała prasa angielska przytacza dzisiaj liczne wypadki prześladowań i prowokacyj, uprawianych przez rząd Hitlera przez uzbrojonych jego zwolenników. Najostrzej występuje „Daily Herald", który podejmuje gwałtowny atak na rząd niemiecki z powodu tych gwałtów i szykan. Między in. „Daily Herald" bardzo szczegółowo informuje o prześladowaniu Żydów polskich w Niemczech, przytaczając wypadki krwawego pobicia 70-letniego rabina Frenkla i szeregu innych Żydów polskich, wydalenie 15 rodzin żydowskich, osiadłych w Lipsku, oraz masową ucieczkę Żydów do Polski, dokąd wyjechało wczoraj 240 rodzin.

„Daily Herald" informuje o przewidywanym proteście rządu polskiego, które na podstawie instrukcyj z Warszawy podejmuje poselstwo Rzplitej w Berlinie donosząc jednocześnie, że rząd polski zastosuje represje wobec obywateli niemieckich w Polsce. Również inne dzienniki podają wiadomość o decyzji protestu rządu polskiego, jak również o prześladowaniach Żydów polskich w Niemczech.

Także Rumunja wystąpi w obronie swoich obywateli

(!) Bukareszt, 11 3. (PAT). Żywe oburzenie wywołały w Rumunji masowe aresztowania i przymusowe wysiedlania z Niemiec obywateli rumuńskich pod pozorem należenia do organizacyj komunistycznych. Tutejsze ministerstwo spraw zagranicznych zbadać ma sprawę zastosowania wobec obywateli niemieckich w Rumunji ewentualnych środków retorsyjnych.

Teror panoszy się coraz brutalniej

(Telefonem od naszego korespondenta)

(:) Berlin. 11. 3. (Sch) Akcja bojówek hitlerowskich przeciw sklepom żydowskim trwa w dalszym ciągu. W ciągu przedpołudnia przybył oddział szturmowy narodowych socjalistów w Hamburgu pod dom towarowy Karstadt. Trzech bojówkarzy weszło do wnętrza, wręczyło właścicielowi flagę hitlerowską i poleciło mu ją wywiesić na budynku, poczem zmusiło właściciela do zamknięcia zakładu. Także wielu innych właścicieli sklepów żydowskich zmuszono do zamknięcia sklepów. Prezydent policji wydał odezwę, w której powołując się na utrzymanie ładu i spokoju wezwał kupców żydowskich do zamknięcia sklepów.

We Wrocławiu przybył dziś w południe do budynku giełdy oddział szturmowców hitlerowskich. Po zrewidowaniu wszystkich obecnych na giełdzie i wypuszczeniu ich, giełda została zamknięta.

Wychodzący w Berlinie organ republikańskiego Reichsbanneru „Reichsbanner schwarz-rot-gold" został zawieszony do 10 lipca.

W Żytawie (Zittau) aresztowano burmistrza dr. Koltzenburga i wszystkich socjalistycznych zwierzchników magistrackich, oraz prezydenta policji Thielego. Bojówki hitlerowskie pozrywały na ulicy Eberta szyldy uliczne „Ebertstrasse", umieszczając na ich miejsce szyldy „Adolf Hitlerstrasse".

W Magdeburgu aresztowano burmistrza i wiceburmistrza. Podobnie aresztowano również burmistrzów i prezydentów policji w Gera i Ilmenau, oraz burmistrza w Królewcu. W Bochum zajęli hitlerowcy budynek Związku zawodowego przemysłu górniczego. W Gocie wtargnęły bojówki hitlerowskie do kilku sklepów żydowskich, niszcząc urządzenie wewnętrzne przyczem kilka osób zostało pokaleczonych.

Bomba w synagodze królewieckiej

(!) Królewiec 11. 3. (PAT). Wczoraj wieczór została wrzucona przez wybitą szybę do tutejszej synagogi bomba, wybuch której wzniecił pożar.

Prezydent Badenji aresztowany

(Telefonem od naszego korespondenta)

(:) Berlin. 11. 3. (Sch) Na polecenie ministra spraw wewnętrznych Rzeszy Fricka aresztowano dziś w Karlsruhe prezydenta Badenji Schmitta.

Rządy „silnej ręki" w Bawarji

(Telefonem od naszego korespondenta)

(:) Berlin. 11. 3. (Sch) Komisarz rządu Rzeszy w Bawarji generał v. Epp wydał rozporządzenie, wedle którego organizacja republikańska „Reichsbaner schwarz-rot-gold" oraz wszystkie jej pokrewne organizacje, łącznie z „Żelaznym frontem", jak również wszelkie organizacje socjalno-demokratyczne zostają z dniem dzisiejszym rozwiązane i zakazane. Noszenie odznak tych organizacyj, oraz wszelka pomoc udzielana członkom podlega surowej karze. Majątek tych organizacyj zostaje skonfiskowany. Podobne rozporządzenie wydał także rząd brunświcki, uznając organizacje Reichsbannern za nielegalne i konfiskujące ich majątek. W Akwizgranie zajęły bojówki hitlerowskie organ centrowy „Volksfreund". W Altonie aresztowano burmistrza miasta i wszystkich radnych socjalistycznych.

Zamachowcy na wolności

(:) Berlin. 11. 3. (Sch) Donoszą z Altony, że skazani w lecie ub. r. za zamachy bombowe narodowi socjaliści, przebywający dotąd w więzieniu w Rendsburgu, zostali obecnie na polecenie ministra pruskiego Goeringa wypuszczeni na bezterminowe urlopy.

Minister z nieprawdopodobnego zdarzenia

Przynieśliśmy w numerze wczorajszym streszczenie przemówienia p. Goeringa, w którem komisaryczny minister spraw wewnętrznych Prus dotknął również i ostatnich ekscesów antyżydowskich. Czyta się te słowa i przeciera ze zdumienia oczy. Minister, odpowiedzialny za porządek, spokój i bezpieczeństwo w państwie, oświadcza, że policja powinna wkraczać bezwzględnie tylko tam, gdzie „naród niemiecki“ mógłby być narażony na szkodę, natomiast sprzeciwia się p. minister z całą bezwzględnością, aby policja używana była jako „straż ochronna dla sklepów żydowskich“... Powiada dalej ten pan minister z nieprawdopodobnego zdarzenia, że skończyć się wreszcie musi ta swawola, aby „każdy łajdak zdybany przy swej niecnej robocie wołał zaraz policję“. Policja chroni każdego kto uczciwie handluje, jeśli atoli „jakiś łotr, lichwiarz lub zdrajca“ zostanie poturbowany, to na to niema żadnej rady, bo gdzie drzewo rąbią tam drzazgi lecą. Zakończył zaś swą chuligańską filipikę p. minister Goering zdaniem wyjątkowo słusznem i trafnem, oświadczając, że „żyjemy w czasach niezwykłych“...

Tak jest — to jedno zdanie chuligana przebranego za ministra jest absolutnie słuszne! Żyjemy w czasach niezwykłych... W czasach normalnych, w czasach w których rządzi rozum i rozsądek, w czasach, w których ministrowie działają w imieniu państwa a nie partji — byłoby wprost nie do pomyślenia, ażeby członek rządu posługiwał się stekiem ordynarnych a przytem idjotycznych frazesów w stylu p. Goeringa. Jeżeli tłum na ulicy blokuje sklep żydowski, to któż właściwie — zdaniem chuligańskiego ministra — ma rozstrzygać, czy właściciel blokowanego sklepu jest uczciwym kupcem, czy też łotrem, lichwiarzem lub zdrajcą?... To wszystko co wyrzygał ze siebie hitlerowski minister na temat ekscesów antyżydowskich, jest tak prostacko błazeńskie i tak skończenie nielogiczne, że polemika z tą ohydną gadaniną jest niemożliwa.

Ale — żydożerstwo ministerjalnych monterów „Trzeciej Rzeszy“ jest tylko jednym małym — aczkolwiek ogromnie drastycznym i w oczy się rzucającym — odcinkiem całego wielkiego frontu „budzącego się narodu niemieckiego“... To co się dziś dzieje w Niemczech może być krótko scharakteryzowane tylko niemieckiem słowem „Hexensabbath“ Dorwała się do rządów banda ludzi opętanych na punkcie szowinizmu rasowego. Pod flagą pangermanizmu i faszyzmu wyprawiają ci opętańcy jakieś szalone i wręcz niesamowite harce. Tępią nietylko komunizm, ale także socjalną demokrację, a nawet ledwie dychające resztki mieszczaństwa liberalnego. Opozycyjna prasa — prasa, której opozycyjny charakter przybladł zresztą ostatnio do niepoznania — dławiona jest brutalnemi i drakońskiemi środkami. Niemcy leżą powalone pod butem trjumfującego chamstwa, a minister z nieprawdopodobnego zdarzenia — stał się niestety trjumfującą rzeczywistością!

(b)

Kto zaręczy, że Hitler jutro nie zajmie — „korytarza“?

Prasa francuska o niebezpieczeństwie hitlerowskiem nad Renem

Paryż, 11. 3. PAT. Okupacja Kehl przez oddziały hitlerowskie wywołała w prasie obszerne komentarze. Dzienniki stwierdzają zgodnie **że akt ten stanowi pogwałcenie artykułów 42 i 43 Traktatu Wersalskiego i że jest prowokacją ze strony Niemiec.**

Pertinax zastanawia się w „Echo de Paris“, jakie stanowisko zajmie Wielka Brytanja, gdy Niemcy idąc obraną drogą **przystąpią do zbrojenia się?**

Organ radykałów społecznych „Erre Nouvelle“ stwierdza, że incydent ten dał zapewne ministrom angielskim i francuskim **temat do rozmów i rozmyślania.** Ten prawdziwy coup de force pozostaje w ścisłym związku z wydanym ostatnio dekretem Goeringa o wcieleniu oddziałów hitlerowskich do sił zbrojnych Rzeszy. **Już ten sam fakt stanowi pogwałcenie Traktatu Wersalskiego,** którego postanowienia zakazują wyraźnie powiększania armji niemieckiej. Zajście w Kehl jest konsewencją pierwszego i **stanowi drugie ciężkie pogwałcenie traktatów, gdyż oddziały hitlerowskie są obecnie zmilitaryzowane.**

Berlin powołuje się na konieczności polityki wewnętrznej, lecz w rzeczywistości incydent ten ma być tylko precedensem, gdyż o ile przejdzie się nad nim do porządku dziennego któż zaręczy, czy jutro, przytaczając te same powody,

Hitler nie użyje swoich oddziałów do okupacji „korytarza“ polskiego?

Obecnie jeżeli Francja chce łącznie z Anglją wysunąć problem rozbrojenia, to **należy go rozpatrzeć z zupełnie innego punktu widzenia, a mianowicie jako naruszenie Traktatu** Wersalskiego, gdyż dowiedziono, że **Rzesza** zmierza do hegemonji militarnej co **nadaje** temu zagadnieniu zupełnie inne **oblicze. Logika nakazuje,** ażeby zanim się przystąpi do kwestji rozbrojenia, przedewszystkiem **nie** dopuszczano do rzucających się w oczy i nielegalnych zbrojeń, niebezpiecznych **zarówno dla pokoju europejskiego jak też i światowego.**

Stojący blisko kół rządowych „Petit Parisien“ stwierdza, że incydent w strefie zdemilitaryzowanej, chociażby rozpatrywany **był z** największym spokojem daje dużo do myślenia i **nie może pozostać bez wpływu na zamiary MacDonalda.**

Czy Anglja przyjmie Żydów niemieckich?

(:) **Londyn. 11. 3. ŻAT.** Na ostatniem posiedzeniu parlamentu angielskiego poseł konserwatywny **Doran** interpelował rząd, czy **biorąc pod uwagę obecną sytuację w Niemczech podjęte zostały kroki, aby nie wpuścić do Anglji** obcych Żydów.

Minister spraw wewnętrznych **sir John Gilmous odpowiedział, że niezgodne jest z duchem ustawy, aby stosowano w Anglji ograniczenia przeciwko obcokrajowcom ze względu na ich pochodzenie, religię, czy rasę.** Ustawa o obcokrajowcach zawiera dostateczne środki, aby zabezpieczyć kraj **przed nadmiernym dopływem obcokrajowców.** Ustawę charakteryzuje naczelna zasada, że interes kraju górować winien nad wszelkiemi innemi względami.

Poseł **Buchanan** (Labour Party) zapytał, **czy zwrot „obcy Żyd“ jest właściwy, aby go użyć w parlamencie. Pos. Buchanan uważa, że zwrot ten użyty został w sensie napastliwym.**

Pos. Doran wskazał, że pytanie jego zostało zaakceptowane przez speakera. Speaker oświadcza, że niema żadnego zastrzeżenia co do tego pytania.

Minister spraw wewnętrznych w odpowiedzi na interpelację pos. Buchanana stwierdza, **że w żadnym wypadku nie będą stosowane jakiekolwiek ograniczenia specjalne przeciwko Żydom.**

Rząd niemiecki ubolewa..

Londyn, 11. 3. ŻAT. „Daily Telegraph“ donosi, że ambasador amerykański w Berlinie Sackett otrzymał odpowiedź na protest przeciwko ekscesom, których ofiarą padli obywatele amerykańscy wyznania mojżeszowego. — Rząd niemiecki odpowiedział, że ubolewa z powodu tych incydentów i że w przyszłości starać się będzie, aby się nie powtórzyły.

Równocześnie donoszą o nowych napadach na Żydów amerykańskich w Berlinie i innych miastach Niemiec.

Teror wobec sklepów żydowskich

Berlin, 11. 3. ŻAT. W Hannowerze wiele sklepów jest zamkniętych. W Królewcu niewykryci sprawcy rzucili bombę do żydowskiej piekarni. Bomba uszkodziła maszyny i zniszczyła całe pieczywo.

Kassel, 11. 3. ŻAT. W piątek znów otwarto sklepy żydowskie, które w czwartek były zamknięte. W Magdeburgu składy żydowskie obsadzone zostały również przez osobników w uniformach narodowo-socjalistycznych. — Prezydent policji oświadczył, że składy chronione będą przez policję. Z Oberhausen donoszą, że w 5-ciu składach żydowskich wybito szyby.

Rozmowy genewskie o Niemczech

(:) **Londyn. 11. 3. PAT.** „Ewening Standard“ **donosi z Genewy, że wypadki w Niemczech były dziś przedmiotem dyskusji pomiędzy Mac Donaldem, Beckiem. Paul Boncourem i Beneszem.**

Mussolini twórcą filmu

Z okazji 10-lecia faszyzmu rozpisano we Włoszech konkurs na najlepszy scenarjusz filmowy, któryby przedstawił rezultaty dotychczasowych rządów faszystowskich. W konkursie wzięło udział bardzo wielu autorów włoskich, ale komisja, która konkurs rozpisała, uznała wszystkie prace za niedostateczne i poleciła znanemu pisarzowi Forzano napisanie scenarjusza. Forzano doskonale wywiązał się ze swego zadania, czemu się dziwić nie można, skoro poza jego plecyma ukrywa się właściwie sam Mussolini. Niedawno nietylko sceny włoskie ale i europejskie, a między niemi i u nas w Warszawie, wystawiły dramat Forzana z życia Napoleona, a wówczas publiczną już było tajemnicą, **że autorem tego dramatu jest właściwie Mussolini.**

Gdy więc Mussolini sam postanowił napisać scenarjusz filmowy, któryby był gloryfikacją systemu faszystowskiego, sięgnął znowu po tensam tryk, wysuwając **Forzana jako autora.**

Ustawa o daninie majątkowej

przyjęta w trzech czytaniach na komisji

Znaczne obciążenie miast

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 11. 3. (Sin) Dzisiaj odbyło się posiedzenie komisji skarbowej Sejmu. Na porządku dziennym znajdowała się ustawa o podatku majątkowym.

Jak już donosiliśmy, w klubie BB panowało przeciwko ustawie wielkie wzburzenie. Wewnętrzna komisja grupy BB obradowała w ciągu kilku dni bez przerwy i wreszcie dzisiaj referent pos. Wierzbicki (niema nic wspólnego z Lewiatanem) przedstawił komisji ustawę o zmienionym tytule i zupełnie przeinaczonej treści.

Tytuł ustawy, która przedtem nosiła nazwę „podatek majątkowy“, brzmi teraz **„o nadzwyczajnej daninie majątkowej“.** Omówiwszy obowiązującą dotychczas ustawę majątkową, referent wykazał, że poprawki wniesione przez niego należy uważać za pewne odciążenie — przedewszystkiem dlatego, że zwalnia się od płacenia podatku majątkowego drobnych rolników, których majątki nie posiadają więcej, jak 7 ha, a ponadto także gospodarstwa, od których państwowy podatek gruntowy nie przekracza 25 złotych. **Ponadto przyznaje on pewne ulgi dla przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, których obrót ustalony dla wymiaru państwowego podatku przemysłowego nie przekroczy 20,000 zł.** Przy ryczałtowaniu podatku wynosi przytem obrót wolny od opodatkowania 27,000 zł. a od nieruchomości miejskich, których roczny przychód ustalono dla wymiaru podatku od nieruchomości, nie przekroczy 1,000 zł.

Po referacie wywiązała się dyskusja formalna. Pos. Smoła (Str. Lud.) zaproponował odroczenie dyskusji dal umożliwienia wszystkim członkom komisji zaznajomienia się z nowym projektem.

Pos. Czetwertyński (KN) wskazał, że mamy przed sobą nowy projekt ustawy, który nawet w tytule brzmi inaczej, niż w przedłożeniu rządowem. Mowca stawia wniosek, aby przejść nad sprawą do porządku dziennego, gdyż projekt referenta nie przeszedł w pierwszem czytaniu przez Sejm. Po dłuższej dyskusji przewodniczący oświadcza, że referent ma prawo zupełnie zmienić treść projektu, a nawet jego nagłówek.

Zkolei zabiera głos **min. Zawadzki,** który oświadcza, **że identyfikuje się z projektem** przedłożonym przez referenta, gdyż projekt ten został uzgodniony przez ministerstwo skarbu.

Powtórnie zabiera głos pos. **Czetwertyński** (Kl. Nar.), który oświadcza, że, jego zdaniem, jest to projekt nowy, który powinien przejść przez pierwsze czytanie. **Nie wolno obciążać obywateli nowemi podatkami,** a skoro państwo potrzebuje nowych płatników, winno się przedewszystkiem obciążyć tych, którzy dzięki pewnym przywilejom importowym albo innym udogodnieniom ze strony rządu, **dorobili się majątku.**

(:) Pos. dr. **Rotenstreich** (Koło Żyd.) podkreśla, że projekt przedłożony przez **referenta osłabia ostrze, które zawierał projekt rządowy.** Charakterystyczne w projekcie referenta jest przerzucenie obciążenia podatkowego z mocy tej ustawy **przedewszystkiem na ludność miejską a w szczególności na handel i przemysł.** Jest to zresztą **konsekwentna polityka, która nie** ogląda się na obciążenie podatkowe handlu, nie liczy się z zupełnem jego załamaniem. Jaskrawym wyrazem tej polityki jest to, że **handel i przemysł, mimo że zapłaciły 3/4 obowiązujące go dotychczas podatku majątkowego, będą odtąd płaciły na poczet tzw. daniny majątkowej 43 proc. całej daniny majątkowej.** Nieruchomości miejskie, które zapłaciły 83 proc. podatku majątkowego, **będą obciążone w 15 proc. na rzecz nowego podatku majątkowego.**

Dotychczasowa ustawa o podatku majątkowym obciążała tym podatkiem rolnictwo na 50 proc. i handel i przemysł na 37 proc. a nieruchomości miejskie na 12 i pół proc. **Obecnie zwiększa się ilość miejskich obciążeń na rzecz daniny majątkowej o całych 9 proc.**

Odpowie się może że rolnictwo jest zadłużone, ale i handel jest w nierównie cięższej sytuacji. Zaznaczam, że handel i przemysł winne są jeszcze na poczet podatku majątkowego **około 80 milionów złotych.** 5-letnia danina majątkowa od handlu i przemysłu da 52 miliony, czyli że tak reklamowana danina majątkowa anuluje zniszczonemu handlowi i zubożałemu średniemu przemysłowi wszystkiego 28 milionów złotych a rolnictwu darowuje 250 milionów złotych. Nieruchomości miejskie winny jeszcze na poczet starego podatku majątkowego 21 milionów złotych, w ciągu lat 5-ciu zapłacą 17 milionów złotych, czyli że redukuje się im wszystkiego 4 miliony zł.

Z cyfr tych wynika jasno, że tzw. danina majątkowa da w ciągu najbliższych 5 lat ludności miejskiej skreślenie 32 milionów zł., co stanowi 1/8 darowizny, przewidzianej przez obecny projekt dla rolnictwa.

Ponadto projekt referenta przyjmuje za podstawę obniżenie daniny majątkowej, wyznaczonej dla handlu od obrotu ustalonego dla wymiaru podatku przemysłowego w roku, który o dwa lata poprzedza bieżący rok podatkowy, a wobec tego, że w ciągu ostatnich 2 lat nastąpił **spadek ogromny obrotu i obniżenie zarobków, wiec płacić się będzie w okres złej konjunkury według lepszej konjunktury. W dyskusji szczegółowej mowca zaproponuje odpowiednie poprawki.**

Na żądanie opozycji, aby dyskusję odroczyć do poniedziałku, przewodniczący oświadcza, że może najwyżej odroczyć posiedzenie do godz. 17.30, gdyż sesja budżetowa musi być ukończona do 31 marca, a komisja skarbowa ma do rozpatrzenia 6 ważnych i zasadniczych przedłożeń rządowych.

Popołudniu rozpoczęła się dyskusja szczegółowa. Ustawę przyjęto we wszystkich trzech czytaniach. W dyskusji zabierał głos min. Zawadzki.

Sensacyjny wywiad z b. premjerem Bartlem

Warszawa 11. 3. (Sin) Dzisiejszy „Bunt Młodych“, organ tzw. Myśli Mocarstwowej, zbliżony do młodzieży konserwatywnej, zamieszcza wywiad z b. premjerem Bartlem. W dłuższym tym wywiadzie były premjer daje przebieg wypadków lat ostatnich, stwierdzając m. in., że był **przeciwnikiem bloku BB. jako organizacji, uważając,**

że można było się porozumieć nawet z lewicą.

Były premjer oświadcza, że jest przeciwnikiem obecnej ordynacji wyborczej i że raczej wolałby ordynację wyborczą z okręgami jednomandatowemi. Co do sprawy ukraińskiej wyraźnie zaznacza, że potępia dotychczasowe metody postępowania w Małopolsce Wschodniej uważając, że stosunki były o wiele lepsze, gdy b. był wojewodą p. Borkowski. B. premjer Bartel uważa, że w stosunkach narodowościowych w Małopolsce Wschodniej byłoby wskazane utrzymanie dwu zasad: sprawiedliwości i prawdy.

W poniedziałek Sejm

(:) **Warszawa, 11. 3.** (Sin) W poniedziałek, o godz. 4 popołudniu odbędzie się posiedzenie Sejmu. Na porządku dziennym znajduje się m. in. sprawozdanie komisji wojskowej w sprawie zmiany **niektórych artykułów ustawy o powszechnej służbie wojskowej.** Chodzi tu o „rozciągnięcie podatku wojskowego na tzw. ponadkontyngentowych“. Pozatem odbędzie się pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o **przedłożeniu moratorium mieszkaniowego dla bezrobotnych.**

400 poprawek Senatu do ustawy samorządowej

(:) **Warszawa 11. 3.** (Sin) Dzisiaj w redakcji Senatu ukazał się dość ciekawy komunikat, który zapowiada 400 poprawek do ustawy samorządowej i m. in. zaznacza, że kto spojrzy na ustawę, która wyszła z Sejmu, **ten zrozumie, że potrzebne były poprawki.**

Sytuacja strajkowa w Łodzi

(!) **Łódź, 11. 3.** (PAT). Sytuacja strajkowa na terenie łódzkiego okręgu nie uległa do dzisiaj zmianie. W Ozorkowie, Bełhatowie, Moszczenicy i Zelowie robotnicy do strajku nie przystąpili. W Tomaszowie na ogólną liczbę 600 robotników do strajku przystąpiło 120 osób. Poważnego zakłócenia spokoju nigdzie nie było.

Wolny obszar celny w Gdyni

(!) **Warszawa, 11. 3.** (PAT). Rada ministrów uchwaliła na dzisiejszem posiedzeniu rozporządzenie o ustanowieniu w Gdyni wolnego obszaru celnego. Rozporządzenie to oparto na ustawie z dnia 10. 3. 1932 roku, które upoważnia rząd do ustanowienia w drodze rozporządzeń wolnych obszarów celnych na polskim terenie celnym. Wolny obszar celny obejmuje basen im. min. Kwiatkowskiego, nadbrzeża Stanów Zjednoczonych, Czechosłowackie i znajdujące się w budowie nadbrzeże północno-zachodnie tegoż basenu wraz z terenami, przylegającemi do nadbrzeży.

—o—

Rewizja u Jakóba Leszczyńskiego

Berlin, 11. 3. ŻAT. Dzisiaj do mieszkania znanego żydowskiego ekonomisty **Jakóba Leszczyńskiego** przybyli przedstawiciele policji politycznej, którzy dokonali rewizji i odprowadzili p. Leszczyńskiego do prezydjum policji, gdzie poddany ma być przesłuchaniu.



(:) Warszawa. 11. 3. Przewidywany przebieg pogody na niedziele, 12 bm.: Przeważnie chmurno z możliwością przejaśnień. Po nocnych przymrozkach dniem temperatura kilka stopni powyżej zera. Słabe wiatry miejscowe.

— (:) **WIELICZKA.** Dziś w niedzielę przyjeżdża sekretarz gen. Centrali Ezry Chal. w Krakowie tow. M. Chaitman celem zreorganizowania Komitetu Lok. Ezry Chal.

„Żydzi" — hitlerowcy

(!) Berlin. (ŻAT). Założyciel „Związku Żydów narodowo-niemieckich" dr. Nauman ogłosił w „Deutsche Allgemeine Zeitung" apel do „po niemiecku czujących Żydów", w którym pisze między innemi:

„**Za obecnym rządem narodowym stoi wielka część narodu niemieckiego. Rząd ten sprzątnie wiele gruzu, nagromadzonego w ciągu ubiegłych nieszczęsnych 14 lat.** Nie jednemu wypadnie ścierpieć. Lecz właśnie my, którzy zwykliśmy niemieckość stawiać ponad nasze rzeczywiste i rzekome interesy żydowskie **musimy sobie zdać sprawę, że pragnienie ograniczenia „wpływów żydowskich" istnieje nietylko u żydożerców, lecz również u rozsądnie myślących Niemców. Musi dla nas stać się jasnem, że ów „wpływ żydowski" faktycznie ostatnio istniał.** Okres emancypacji żydowskiej rozpoczęty po przewrocie 1918 r. rozwijał się w burzliwem tempie i t. zw. fala wolności wysunęła na czoło nie mało niepożądanych elementów. Obecna reakcja, którą czują się dotknięci nawet Żydzi osobiście na to nie zasługujący, jest nieunikniona. Musimy znów rozpocząć od tego punktu, który został faktycznie przerwany w r. 1918".

Uchodźcy żydowscy z Niemiec znajdą schronienie we Francji

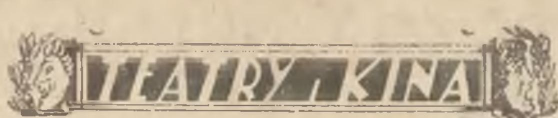
(!) Paryż. (ŻAT). Odbyło się tu wielkie zgromadzenie poświęcone akcji na rzecz Żydowskiego kongresu światowego. Dłuższe przemówienie wygłosił słynny adwokat Henri Torres, który omówił sytuację Żydów w Niemczech i oświadczył, **że Francja gotowa jest udzielić schronienia uchodźcom żydowskim z Niemiec.**

Znany polityk francuski Justin Godart wezwał Żydów francuskich, aby uczestniczyli w akcji na rzecz światowego Kongresu żydowskiego, oświadczając, że nikt z tego powodu nie będzie stawiał w wątpliwość ich lojalności wobec Francji i raczej wzbudzi to jeszcze respekt do nich.

Przemówienie wygłosił też gen. Weiler, Andre Spire, Leo Bernheim i pani Yvonne Netter.

Wspólna akcja wszystkich ugrupowań sjonistycznych w Kanadzie

(.) Montreal (ŻAT). Po raz pierwszy w dziejach ruchu sjonistycznego w Kanadzie wszystkie kierunki sjonistyczne porozumiały się, aby wspólnie prowadzić akcję szeklą. Akcja szeklowa zapoczątkowana została wielkiem zgromadzeniem z udziałem ogólnych sjonistów, Poalej-Sjonu i Ceire-Sjonu, rewizjonistów i Mizrachi.



— **Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO.** Dziś w niedzielę dwa przedstawienia. O godz. 11'30 przedpoł. wystąpi Paweł Baratow w potężnej swej kreacji w „Ojcu" Strindberga, wieczorem zaś o godz. 9'15 wystawiony zostanie „Dawid Golder", w którego realizacja czołowej postaci przez Baratowa stojąca na najwyższym poziomie sztuki aktorskiej wywarła na wczorajszej premjerze głębokie wrażenie na licznie zebranej publiczności. Ceny miejsc na poranek zniżone. Bilety przez cały dzień przy kasie teatru.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj w niedzielę popołudniu po cenach zniżonych Sheldona „Romans". Dzisiaj w niedzielę wieczorem oraz we wtorek na przedstawieniach po cenach zniżonych powtórzenie sztuki Chrysty Winsloe „Dziewczęta w mundurkach", która na wczorajszej premjerze spotkała się z entuzjastycznem przyjęciem zapełnionej widowni. W głównych rolach pp.: Zofja Jaroszewska i Rona Jezierska, dalsza premjerowa obsada zespołu.

Jutro w poniedziałek popołudniu po cenach najniższych. tylko jeden raz przedstawienie dla młodzieży szkół pozamiejscowych i komitetów rodzicielskich, komedja Szekspira „Co tylko chcecie" („Wieczór trzech króli") z gościnnym występem Hanki Ordonówny.

W poniedziałek wieczorem po cenach zniżonych opera Mozarta „Uprowadzenie z Seraju", uświetniona gościnnym występem Ady Sari.

— **PUNKTUALNE ROZPOCZYNANIE PRZEDSTAWIEŃ W TEATRZE.** Dyrekcja teatru podaje do wiadomości PT. Publiczności, iż przedstawienia teatralne rozpoczynają się punktualnie: wieczorne o godz. 8-mej, popołudniowe o 3'30. Z chwilą rozpoczęcia przedstawienia wstęp na widownię będzie bezwzględnie zabroniony.

— **TEATR „BAGATELA".** Dziś nieodwołalnie ostatnie dwa pożegnalne występy stołecznej „Bandy" z arcywesołem widowiskiem „Piękna Galatea". Bilety w kasie teatru „Bagatela" od 10 rano bez przerwy, telefon Nr. 133-94.

— **Z TEATRU DOMU ŻOŁNIERZA.** Dziś w niedzielę daje teatr Domu Żołnierza o godz. 3'30 pełną humoru komedję pt. „Pani prezesowa", a o godz. 7'30 premjerę jednej z najlepszych komedyj Bałuckiego pt. „Klub kawalerów".

— **HANKA ORDONÓWNA,** nasza nadzwyczajni diseuse, której wysoki artyzm słowa oraz fascynująca interpretacja aktorska porywają publiczność, wystąpi z pożegnalnym wieczorem we wtorek 14 bm. w Starym Teatrze. Zapowiedź tego wieczoru wywołała bardzo żywe zainteresowanie, jak świadczy dotychczasowa sprzedaż biletów.

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI

Niedziela 11'30 przedp.: „Ojciec" (ceny zniżone); 9'15 wiecz.: „Dawid Golder".

Poniedziałek 8'45 wiecz.: „Dawid Golder".

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Niedziela 3'30 pop.: „Romans" 8 wiecz.: „Dziewczęta w mundurkach".

Poniedziałek 3'30 pop.: „Co tylko chcecie" (wyst. Hanki Ordonówny); 8 wiecz.: „Uprowadzenie z Seraju" (wyst. Ady Sari).

TEATR „BAGATELA"

Niedziela 7 i 9'20 wiecz.: „Piękna Galatea".

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA

Niedziela 3'30 pop.: „Pani prezesowa"; 7'30 wieczór: „Klub kawalerów".

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH

ADRIA: „Głos pustyni" (Adam Brodzisz, Nora Ney, Bodo).
APOLLO. „Węgierska miłość" (Rozsi Barsony)
ATLANTIC: „Raj podlotków" (Anny Ondra, Karol Lamacz).
DOM ŻOŁNIERZA: Lokomotywa (Lon Chaney)
MUZEUM: „7 Orłów" (Nieśmiertelna miłość. — Gary Cooper i Collen Moore).
PROMIEŃ: „Wielkomiejskie ulice" (Sylvia Sydney, Gary Cooper).
SZTUKA: „Afera bankiera Gordona".
SŁOŃCE: Maciste. król cyrku.
UCIECHA: „Mumja" (Boris Karloff).
WANDA: „Każdemu wolno kochać".

— **KÓŁKO DRAMATYCZNE** „Ohel" (Dietlowska 11). Dziś w niedzielę, o 9.30 wiecz. wielka wieczorynka purimowa Adlojada. Goście mile widziani.

KSIĘGA ESTERY

(Z legend Talmudu)

(!) Taka mała, niepozorna — a tyle niesamowitej zgrozy zawierają jej pożółkłe karty.

Tak jest dotąd wszędzie, próbowali, chcieli. Cała kamaryla dworska w spisku i temu naciskowi ulega zniewieściały Ahaswerus.

Bo groźne idą pomruki o wędrującym narodzie, żyjącym w rozprószeniu. Swoitą mają kulturę. hołdują zasadom własnej religji — to odrzyna się od ogólnego poziomu.

Temu trzeba zaradzić — i zniszczyć, wytępić ten lud, a dobytek jego podzielić. A to wszystko ma być dziełem — jednego dnia.

Stare, tragiczne dzieje, wciąż niestety nowe...

I nie nadarmo. nazywa się świt w języku perskim — ESTHER. Wyjrzał i pogłaskał skłębione cielska chmur, które rozpłynęły się łagodnie w słońcu...

*

W podziemiach, gdzie od wieków śpią patrjarchy Izraela. hałas i zamieszanie. To Eljasz prorok przebiega ciemne krużganki. skrzydłami uderza o kamienie grobowców i skarży się w ciszy kurhanów.

Prosi, by stanęli gromadnie przed Bogiem. bo idzie o ocalenie dzieci. Nie wolno spoczywać na laurach. gdy ich tam. na pewnym zakątku ziemi. nawiedziła ciężka chwila. „Świat ginie w konwulsjach łkań, a wy śnić będziecie sen dawnej potęgi?"

Jedynie Mojżesz wstaje i pyta o imię męża, co stanąć może na czele w godzinie nieszczęścia. I widzieć pragnie pieczęcie na królewskim akcie zniszczenia, bo one wyryte być mogą w krwawej purpurze, lub w szarej, lepkiej grudzie.

Krew płonący znak Boga, a grudy jako symbol marnych zamierzeń ludzi. Będzie to więc niemoc wobec zapadłych wyroków przeznaczenia, albo walka o losy inne, od tych, jakie w kuźniach zamętu wykuwali im śmiertelni synowie ziemi...

*

Bajeczną alegorję o nocy gołusowej, opowiada nam legenda Talmudu.

Noc to długa, lśniąca splotem czarnych warkoczy. Na jej czole płoną księżyc i gwiazdy. które rozpraszać mają mroki.

Przed świtem wzrasta energja nocy. Pogasły światła na krótkotrwałą władzę ciemności. Idzie zatem czas jutrzni, przez której czarowne usta Bóg przemawia do smutnych dusz, po żałobie nocy.

I piękne jest to przebudzenie się gwiazdy porannej. Jako zwiastunka dnia powoli spływa na firmament, stopniowo nabiera różowych blasków. a promienną grą barw świat budzi.

Takie i do owej nocy podobne. było panowanie Ahaswerusa. Horyzont ówczesnego życia bezdomnych zaciemnia strach prześladowań, spotęgowany grozą Hamanowego orędzia. Gasną ostatnie światełka nadziei — i odtąd ciemność już włada jakiej równej niema.

Wtem do ludu wychodzi kapłanka poświęceń — Estera. A potem kolejno urastają w siłę historyczne wydarzenia. Mordechaj czuwa w bramie pałacu, jakaś moc mąci sen królewski, stracenie Hamana z rozkazu władcy i — rzęsista iluminacja ocalenia ludu...

Bo po klęsce, jak po zmierzchu, idzie noc. A po nocy — — świt...

*

Pienią się puhary radości, po same brzegi nalane.

Po domach żydowskich płoną światła wesela. Rzadki gość w progach stroskanych dusz i serc.

Jedyny to dzień, kiedy wolno nam się dać kołysać na falach zapomnienia. Swawola, humor, uciechy i śmiech, aż do utraty przesadnie czujnej przytomności.

„Ad lo jada!"

Zatrzeć się mają różnice pojęć, które w treści samej oddzielają przekleństwo Hamana od błogosławieństwa Mordechaja. By jak maleńka kropla wypłynąć na pełne morze, o niczem nie myśleć nic nie wiedzieć — i szaleć w beztroskiej zabawie.

Bez knowań zemsty za wieczne gnębienie i bez pieśni zwycięskiej na ustach, z odniesionego trjumfu. Naród księgi wrogom prędko zapomina krzywdy i tak łatwo wybacza...

W Erec noszą karnawały, poczęte z wolnego życia i pracy, źródłową nazwę: ADLOJADA. Bo stamtąd jakby w rzuconym przez świat transparencie chcemy wszystkim wskazać ten pomost, po którym z ponurej przeszłości idziemy w bujną przyszłość...

MAREK KORN.

Spacer po prasie palestyńskiej

NOWA LITERATURA HEBRAJSKA

Nie o poezji i beletrystyce hebrajskiej, nie o prądach literackich, informujemy tym razem. Na rynku księgarskim w Palestynie pojawiły się ostatnio książki, które w języku hebrajskim prawie nie istniały nigdy, a które obecnie, kiedy naogół położenie literatury także hebrajskiej jest ciężkie, są widocznie potrzebą życiową, skoro wyszły z druku i znajdują nabywców. Oto agronom p. Jakób Liebermann wydał z inicjatywy Związku rolników książkę pt. „Zbiory pomarańcz". Jest to dokładny opis, jak należy zrywać pomarańcze, kiedy należy to uskuteczniać i jakie owoce można zrywać. Są tam dokładne wskazówki praktyczne co do opakowania, transportu itp. Druga książka: Lekarz weterynarji dr. Sz. Freund wydał książkę pt. „Sefer Hapara" (książka o krowie) wydana przez Związek robotników rolnych. Treścią są praktyczne wskazówki dotyczące hodowli krów. Warto przy tej sposobności dodać, że od 13 lat wychodzi w Palestynie miesięcznik „Hasade" (Pole) poświęcony wyłącznie rolnictwu. Pozatem w Palestynie wychodzi miesięcznik „Hadar" poświęcony hodowli pomarańcz, a organ Związku rolników „Bustanai", wychodzący we formie tygodnika, ma specjalny dział dla praktycznych zagadnień rolniczych.

Jak na 200,000 Żydów, jest to zdaje się literatura całkiem wystarczająca.

Przed dwudziestu kilku laty Achad Haam zauważył w jakiemś ówczesnem piśmie palestyńskiem artykuł o nawozie. Napisał wówczas jeden ze swoich pięknych essayów p. t. „Nawóz", upatrując w tym artykule o nawozie, pisanym w języku hebrajskim symbol powrotu do normalnego życia narodowego...

Księga o krowie, książka poświęcona zrywaniu pomarańcz i mnóstwo książek hebrajskich z rozmaitych dziedzin praktycznego życia, to naprawdę całkiem nowa hebrajska literatura.

PROFIL ŚWIATA ROBOTNICZEGO.

Na marginesie ostatniej konferencji Organizacji robotniczej w Palestynie zamieszcza jedno z pism następujące uwagi:

„Na pierwszy rzut oka uroczyste otwarcie konferencji robotników, miało charakter otwarcia konferencji socjalistycznej organizacji: czerwone chorągwie, „międzynarodówka", masy robotnicze. Atoli może nigdzie na świecie nie można usłyszeć zagajenia politycznej konferencji, w którem wydarzenia socjalistyczne, polityka ostatnich lat zajmuje tak mało miejsca. Pierwsze posiedzenie konferencji robotników palestyńskich zajmowało się wyłącznie kolonizacją żydowską i imigracją, jej rozszerzeniem i rolą robotnika w rozwoju kraju. Łączność ze światem zewnętrznym rozumiano jako kontakt z Żydami w golusie a wcale nie jako łączność z organizacjami socjalistycznemi innych narodów. Żydowscy robotnicy Palestyny wydawali się na konferencji pionierami przybywających do Palestyny Żydów, a ich socjalizm wydawał się jakimś specjalnym światopoglądem, jakiemś szczególnem zabarwieniem sjonizmu. Istnieją oczywiście grupy opozycji, które przeciwstawiają się takiemu stanowisku. Naogół atoli robotnicy palestyńscy uważają to swoje stanowisko za samo przez się zrozumiałe. Wywodzi się ono u wielu z tego faktu, że w Palestynie tworzy się nietylko pracę, lecz że tu dopiero powstaje także robotnik, że sytuacja Żydów na świecie jest zupełnie inna, niż sytuacja Żydów na świecie jest zupełnie inna niż sytuacja innych narodów, że Palestyna ma całkiem odrębne problemy. I to stanowisko decyduje o specyficznym profilu robotników palestyńskich."

RZUT OKA NA PRZEMYSŁ.

§ Wedle oficjalnej statystyki, sytuacja przemysłu palestyńskiego w roku 1932 była nader pomyślna. W ciągu tego roku powstało w Palestynie 21 nowych przedsiębiorstw żydowskich. Statystyka ta nie jest atoli zupełna, gdyż nie bierze pod uwagę przedsiębiorstw, które powstały z końcem ubiegłego i początkiem bieżącego roku i które znajdują się poza Tel Awiwem. Zwracają uwagę nowe inwestycje w istniejących już przedsiębiorstwach fabrycznych. I tak: Fabryka Szemen (oleje i fabrykacja mydła) przystąpiła obecnie do fabrykacji farb olejnych. Tel-awiwska fabryka trykotarzy, która produkowała wyłącznie towary bawełniane, przystąpiła ostatnio także do przeróbki wełny. Szczególnie zadowalająca jest sytuacja w przemyśle metalowym, dzięki silnemu ruchowi budowlanemu i dzięki powstawaniu nowych pardesów, które wymagają większych instalacyj. Z powodu dużego zapotrzebowania i znacznej konsumcji elektryczności, powstało dużo nowych linij elektrycznych, przez co zwiększyła się również praca w przemyśle metalowym. — Z dziedziny większego przemysłu należy wymienić budowę wielkiej rafinerii cukru, budowę browaru, fabryki termolitu i fabryki papieru. Towarzystwo dla eksploatacji Morza Martwego zbudowało drugą fabrykę dla produkowania bromu. Liczba zatrudnionych tam robotników zwiększyła się do 400 osób.

Tego rodzaju sprawozdanie oficjalne należy dziś na całym świecie do rzadkości...

NAGRODY ZA — RADOŚĆ.

Przygotowania do uroczystości purimowych są obecnie jedna z najgłówniejszych trosk magistratu w Tel Awiwie. Nic zresztą dziwnego — na Purim przybywają przecież do Tel Awiwu Żydzi z całej Palestyny i turyści z całego świata. Mieszkańcy Tel Awiwu, kupcy, przemysłowcy, hotelarze, zarabiają w tym okresie nieźle. Tel Awiw dba też o swój interes i nadaje temu zjazdowi wielkiej liczby Żydów do miasta, charakter wielkiej uroczystości. Uczestnicy zabaw purimowych będą podzieleni na grupy, a specjalny komitet, złożony z literatów, dziennikarzy i członków Habimy, będzie decydował, która grupa wykazuje największą pomysłowość i której należy się palma pierwszeństwa. Magistrat ustalił już nagrody: pierwsza nagroda — to 10 funtów szterlingów, druga nagroda — to skrzynia z wybornemi winami palestyńskiemi. Poza temi nagrodami poszczególne zrzeszenia przemysłowców, kupców i t. p. ustaliły odrębne nagrody za najbardziej pomysłowe maski w czasie uroczystości purimowych.

Z literatury sjonistycznej

G. Hanoch: Die Jüdische Stadt, Tel Awiw, Keren Hajesod, Jerusalem 1932.

Ing. agron. S. Zenach: Das Jüdische Dorf Keren Hajesod, Jerusalem 1932.

(—) Propaganda sjonistyczna jest naogół skromna. Jeśli ją porównamy z propagandą innych ruchów politycznych i społecznych, to wypadnie usunąć ją gdzieś na szary koniec. Jest to bowiem po największej części propaganda broszurowa, przeznaczona więc dla niewielkiej grupy czytelników a nie dla szerokich mas, dla których książka czy nawet broszura jest przeważnie niedostępna, alboteż nie budzi zbytniego zainteresowania. Propaganda naszych funduszów palestyńskich nie przybiera tedy wielkich rozmiarów, ale trzeba przyznać, że każde wydawnictwo wnosi coś nowego do literatury sjonistycznej, i że często propagandowe broszury wychodzą daleko poza ramy propagandy, a stają się źródłem poznania rzeczywistych warunków pracy palestyńskiej. Dwie wyżej cytowane broszury należą do całkiem nowego u nas typu propagandy książkowej, przemawia bowiem z nich nietyle treść, napisana zresztą przez znakomitych znawców przedmiotu, lecz przedewszystkiem przepiękne fotografje i obrazy, wspaniałe fotomontaże, wnikające w istotę rzeczy i uwydatniające doskonale życie palestyńskie. Dla oglądniecia samych fotografij, warto zapoznać się z temi dwiema książeczkami, stanowiącemi pozatem świadectwo wysokiego poziomu sztuki drukarskiej w Palestynie. W kolekcji fotografij uchwycono tak świetnie ruch ulicy Tel Awiwu i rolniczych osad żydowskich, że fotografje zachęcają do zaznajomienia się z treścią broszur, pełnych pozatem statystyk i wykresów.

Statystyka zaś i wykresy, to znowu odrębny rozdział. Przywykliśmy już do szybkiego rozwoju Tel Awiwu, do postępu w rozwoju osad rolniczych, i cyfry oraz fakty, które gdzieindziej budzą zdumienie, przyjmujemy jako samo przez się zrozumiałe. A jednak statystyka takiego Tel-Awiwu — to naprawdę coś niezwykłego i nie często

spotykanego. Miasto, które w roku 1910 liczyło 300 mieszkańców i 60 domów, a które dziś posiada przeszło 50.000 mieszkańców i jest na bliskim Wschodzie najbardziej europejskiem miastem, posiadającem wspaniałe instytucje kulturalne, i przewyższające niejedno miasto europejskie — to jednak niecodzienne zjawisko! Nowoczesne zaś metody pracy rolniczej w pustynnym kraju, zastąpienie siły roboczej, ludzkiej i zwierzęcej, nowoczesnemi traktorami, świetne systemy nawodnienia, niezwykły rozwój kultury rolniczej — to także nie codzienne zjawiska! Warto uprzytomnić sobie te niezwykłe fakty, warto je poznać, i to nawet w okresie świetnej konjunktury palestyńskiej. Praca żydowska w Palestynie — to naprawdę niezwykły okres, i nietylko w historji żydowskiej!

A gdyby dwie cytowane książeczki nic innego nam nie przypomniały, jak tylko to, co przytoczyliśmy, to i tak spełniłyby rolę najlepszej propagandy. Centrala Keren Hajesod powinna możliwie prędko postarać się o tekst żydowski i polski do tych broszur, by je naprawdę rozpowszechnić i udostępnić szerokim rzeszom ludności i młodzieży żydowskiej.

(r.)

DZIAŁ GOSPODARCZY

Amerykańskie „salto mortale"

Nie bez pewnej utajonej radości przeżywa obecnie staruszka Europa kryzys bankowy w Ameryce. Nie może się wprawdzie biedaczka śmiać głośno, albowiem kryzys gospodarczy jeszcze przed Ameryką wybił Europie wszystkie zęby, tak, że śmiech jej przemieniłby się w jakiś cudaczny grymas, ale Europa cieszy się radością wewnętrzną, a zewnętrzne jej oblicze okazuje jedynie pewne zaciekawienie. Stara babcia europejska ogląda teraz swego rozhukanego wnuka, który wspiąwszy się wysoko, zdawał się z niedoścignionych wyżyn regulować bieg porządku rzeczy na tym świecie. Wysoka wieża z kości słoniowej, w której zamknął się wuj Sam, przemieniła się w zwyczajną wieżę z kart, która nie mogła udźwignąć ciężkiego kolosa. Organizm amerykański zawisł między niebem a ziemią i w takiej pozycji widzimy go właśnie obecnie. Bez większego niepokoju obserwuje Europa tę pozycję amerykańską. Runie w przepaść i połamie ręce i nogi, czy też stoczy się powoli o kilka stopni wdół? Jedno jest pewne dla Europy, że na dotychczasowym, wysokim poziomie standartu gospodarczego Ameryka bezwarunkowo nie utrzyma się nadal.

Swawolna Ameryka jest wprawdzie jeszcze zbyt dumna na to aby skorzystać z doświadczenia staruszki Europy, która niejedno już przeżyła i niejeden raz, u siebie oglądała takie skoki „salto mortale", jakie widzi teraz w Ameryce, ale zdaje się nie ulegać wątpliwości, że kopjuje wzory niektórych państw europejskich. To, co obecnie widzimy w Ameryce, jest kopją praktyk niemieckich w połączeniu z angielskiemi. Tego doczekała się biedna i cierpiąca na nwiąd starczy staruszka europejska. Jeszcze nie bije dumny wuj Sam czołem przed nią, ale już korzysta z jej wzorów. Teraz, kiedy chodzi o usunięcie żagwi ognia, trawiącego dach gmachu gospodarki amerykańskiej, nie może sobie już Ameryka pozwolić na luksus wyśmiewania polityki antykryzysowej Europy. Teraz Ameryka czuje, że to, co robiła Europa u siebie w domu, dla złagodzenia skutków kryzysu, stanowi dobrą, bo jedyną receptę także dla Ameryki. A zatem: role się zmieniły. Nareszcie Ameryka uczy się od Europy.

Jeszcze przed kilku laty chyliła staruszka Europa pokornie czoła przed butnym Yankesem uzależniającym udzielanie pożyczek od warunku udzielania rad. Podochoconemu wysoką gorączką prosperity Yankesowi wydawało się, że gruby portfel, wypchany dolarami, wystawia mu nietylko świadectwo jego bogactwa materjalnego, ale i duchowego i umysłowego. Yankes zaczął rządzić Europą. Jak za dawnych czasów ludy europejskie podbijały dzikie plemiona zamorskie wódką, biblją i armatami, tak Ameryka opanowała Europę swemi zabójczemi ideami gospodarczemi, propagowanemi przez doradców amerykańskich, urastających do najgenjalniejszych i najbardziej trzeźwych ekonomistów. Każde słowo amerykańskiego ekonomisty uchodziło w Europie za ewangelję. Ameryka rozsyłała swych doradców wszędzie tam dokąd tylko płynęły pieniądze amerykańskie.

I gdyby nie ci doradcy amerykańscy, którzy obecnie muszą się uczyć od Europy, jak się zwalcza kryzys, to Europa nie musiałaby tak długo walczyć z kryzysem, jak obecnie. Walka z obecnym kryzysem, to wszak walka z wszelakiego rodzaju przerostami, stojącemi na drodze do poprawy. A przerosty i wybujałości, zrodzone w gorączce inflacji kredytowej, to wszak opatentowany wynalazek amerykański.

Przerosty to: długi wojenne, cła, zakazy przywozu, utrudnienia imigracyjne, reglamentacja ruchu kapitałów etc. Wszystko to jest dziełem Ameryki.

Jeżeli Ameryka dostanie teraz porządnego „shocku" nerwowego, wywracającego cały jej system myślowy w głowie i to we wręcz przeciwnym kierunku od obecnego, — wówczas możemy być świadkiem doniosłego zwrotu w gospodarce światowej, w kierunku likwidacji zbytecznych i szkodliwych przerostów i wytłobienia nowych, wolnych i jasnych szlaków ruchu gospodarczego.

VIR.

Walne Zebranie Izby Handlowej Polsko-Palestyńskiej

(—) Onegdaj w lokalu Izby Handlowej Polsko-Palestyńskiej w Warszawie odbyło się Walne Zgromadzenie członków Izby, na którem Zarząd złożył sprawozdanie z działalności za r. 1932.

Prezes Izby, p. L. Lewite dał obraz sytuacji gospodarczej w Palestynie i w Polsce. Szybki rozwój gospodarki palestyńskiej, wywołany wzmożonym przypływem kapitałów i ludzi oraz związany z tem działalności inwestycyjnej przy trwającej depresji i w dalszym spadku cen w Polsce, stworzył dogodne warunki dla wymiany towarów między temi krajami, a zwłaszcza dla eksportu polskiego. Aktywnym czynnikiem dla propagandy towarów polskich na rynku palestyńskim było żydostwo polskie, które stanowi bardzo poważną grupę elementu imigracyjnego do Palestyny.

Po sprawozdaniu z działalności Izby, p. N. Wohl członek Komisji Rewizyjnej, odczytał protokuł, poczem sędzia S. Koenigstein złożył sprawozdanie kasowe i przedstawił preliminarz budżetowy na rok 1933.

W związku z powziętą przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu inicjatywą znormalizowania statutów izb polsko- obcych, prez. Lewite zreferował projekt nowego statutu Izby.

Po dyskusji przystąpiono do wyboru nowych władz Izby. W skład Rady weszli pp.: N. Eitingon, M. Friede, A. Gepner, adw. J. Grynsztajn, M. Hindes, S. Koenigstein, dr. J. Landau, L. Lewite, M. Mayzel, B. Ołomucki, A. Perlmutter, pos. dr. H. Rosmarin, pos. dr. F. Rotenstreich, dr. Wł. Sachs, inż. A. Słucki, dr. J. Sussman, inż. St. Szereszewski, R. Szereszewski, dr. H. Szoszkies, H. Taubenfeld. W skład Komisji Rewizyjnej weszli pp.: inż. Grützhändler, F. Lewenfisz, I. Sarna, M. Temkin, W. Wohl.

KRONIKA KRAJOWA

Kartel szewski znowu aktualny?

(—) Jak się dowiaduje „Gaz. Handlowa" ponownie staje się aktualna sprawa utworzenia przymusowego kartelu szewsko- cholewkarskiego. Po negatywnem ustosunkowaniu się do pierwotnego projektu Izb Przemysłowo- Handlowych, wprowadzono szereg zmian i poprawek, zmieniających nieco ten projekt.

Robotnicy - dzierżawcami fabryk

(—) Z Łodzi donoszą: W związku z kryzysem gospodarczym bardzo wielu drobniejszych fabrykantów łódzkich nie jest w stanie prowadzić swych zakładów, co specjalnie uwidoczniło się w mniejszych fabrykach branży pończoszniczej.

Jak nam donoszą, właściciele niektórych drobnych fabryczek pończoszniczych oddali w dzierżawę swe fabryki pracującym u nich robotnikom, sami bowiem nie posiadają gotówki, a w ten sposób nie opłacają robocizny. Robotnicy przyjmują pracę „na lon" nietylko od właściciela fabryczki, ale i od innych zleceniodawców.

Obniżki taryf pocztowych nie będzie

(—) Koła miarodajne wyjaśniają, że obniżenie taryf pocztowych w szerszym zakresie nie jest, ze względów budżetowych, w najbliższym czasie przewidywane. W szczególności zarząd pocztowy nie może się w obecnej sytuacji budżetowej zgodzić na wysuwany przez sfery kupieckie postulat obniżki taryf na listy, przekazy, doręczanie paczek itp. W ten sposób zarząd pocztowy odnosi się negatywnie do przedkładanych mu z wielu stron postulatów obniżenia opłat pocztowych, motywowanych niezmierną drożyzną polskiej taryfy pocztowej i zbyt wielką rozpiętością tych opłat, zwłaszcza w okresie kryzysu i coraz mniejszych dochodów kupiectwa.

Obniżenie opłat portowych w Gdańsku

(—) Rada Portu i Dróg Wodnych w Gdańsku uchwaliła wprowadzenie dalszych zniżek swych opłat portowych, z natychmiastową ważnością. Zniżki te odnoszą się do następujących artykułów: za cement z 40 na 30 fen. od tony, za sodę z 48 na 35, za cynk z 35 na 30, za nasiona lniane z 72 na 60 fen. od tony, za drzewo tarte miękkie, przeznaczone do portów pozaeuropejskich z 30 fen. na 15 fen. od m. sześć. Pozatem do towarów masowych, uiszczających 2/3 stawki zasadniczej, tj. 48 fen. od tony, zostały jeszcze wliczone dodatkowo: drut żelazny i stalowy, słód i śrót ze zboża. Prócz tego została też obniżona opłata za używanie dźwigów systemu wypadowego dla przeładunku towarów w workach i beczkach na 6 guldenów za godzinę.

KRONIKA ZAGRANICZNA

Organizacje pracownicze we Francji przeciwko cudzoziemcom

(—) Związek francuskich organizacyj pracowniczych zwrócił się do ministra pracy z memorjałem, w którym domaga się wprowadzenia w życie uchwalonej już przez parlament ustawy z dnia 10 sierpnia 1932 r. o ochronie rynku pracy. Ustawa ta przewiduje b. ostre ograniczenia dla cudzoziemców.

Sprawa ta ma, oczywiście, doniosłe znaczenie dla licznych rzesz Polaków, zatrudnionych we Francji.

Kto zamordował?...

Oskarżona — czy świadek

„Bomba" obrony w 6. dniu procesu Gorgonowej

(!) (rg) Wczorajsza rozprawa przyniosła tym nielicznym, którzy dostali się przez „pas kontrolny" na salę rozpraw dużą dozę emocji.

Zeznania Zaremby, kiedy w ogniu pytań obrony mówił o swych stosunkach rodzinnych, czy też sensacyjna „bomba" obrony, która wystąpiła z tezą, iż mordercą Lusi Zarembianki jest ogrodnik Kamiński, czy wreszcie zeznania tegoż świadka, który w dość prymitywny sposób opisuje swe wrażenia — wszystko to razem wywoływało coraz to żywsze poruszenie, trzymając w napięciu wszystkich na sali, aż do godziny 4-tej popołudniu, kiedy-to rozprawa została odroczona do 7-mej wieczór.

* * *

Przewodniczący zadaje pytania św. Zarembie:

(!) Przew.: Proszę pana, kiedy pan się miał z rodziną przeprowadzić do Lwowa? — Zaraz po Nowym Roku. Mieszkanie było wynajęte od 1-go. Mieliśmy się jednak przeprowadzić w kilka dni po 1. stycznia.

— Gdy przeszedł dr. Csala rozmawialiście na werandzie? Czy była tam p. Gorgonowa? — Dr. Csala był najpierw w pokoju córki, a gdy stwierdził, że niema już ratunku, zabrał mnie na werandę i tam rozmawialiśmy. P. Gorgonowa z początku była z nami, potem wyszła.

— Przew.: Czy pan może sobie uzmysłowić, jak długo p. Gorgonowa była poza werandą? — Prosiłem ją, żeby poszła do córeczki, bałem się, żeby się jej co nie stało. Poszła. Pod koniec naszej rozmowy wróciła znowu na werandę.

— Czy nieobecność p. Gorgonowej mogła trwać z pół godziny? — Sądzę, że tak.

— Czy pan powiedział p. Gorgonowej, żeby się poszła przebrać, wtedy czy później? — Powiedziałem jej przedtem jeszcze. Dra Csali nie było długo widać. Powiedziałem jej więc jeszcze raz, żeby poszła po niego, bo strasznie dużo czasu upłynęło i dziecko leży bez ratunku...

Przewodniczący (przerywając): Bo proszę pana.

p. Csala zeznał, że słyszał, gdy pan powiedział, żeby p. Gorgonowa poszła się przebrać. Może to więc było drugim razem? — Być może.

— Czy p. Gorgonowa była nieubrana? Dlaczego pan do niej to powiedział? — Widziałem, że była w pantoflach, uderzyło mnie, że tak wychodzi na dwór i dlatego powiedziałem.

— P. Gorgonowa miała futro, a pod spodem nie widział pan co miała? Czy wyglądała z pod futra koszula? — Nie zauważyłem.

Gorgonowa pocieszając Zarembę poplamiła go krwią

— Pan mówił wczoraj o tem pocieszaniu, że p. Gorgonowa obejmowała pana i pocieszała, niech pan to sobie dobrze przypomni, kiedy to było i w jakiej chwili?

— To było jeszcze przed przybyciem dra Csali, bo nie byłem jeszcze w futrze, które włożyłem dopiero, gdy przyszedł dr Csala.

— Bo o ile zrozumiałem pańskie zeznania, to jakoś tak było, że pan pobiegł po raz pierwszy, zawrócił, ubrał się w spodnie i wtedy w jadalni nastąpiło to pocieszenie.

— Przechodziłem kilka razy z pokoju córki do jadalnego, bo nie mogłem sobie znaleźć miejsca. Płacząc krzyczałem. Wtedy w trakcie takiego wyjścia z pokoju córki nastąpiło to pocieszenie.

— Może to pan więc potwierdzić, że nastąpiło to wtedy, kiedy pan ubrany w spodnie wszedł do jadalni? — Tak. Jedną ręką objęła mnie za plecy i powiedziała: Boję się o ciebie. Uspokój się, co się stało, to się nie odstanie...

— I stąd wnioskuje pan, że wtedy powstały te plamy na pańskiej koszuli? — Tak stąd.

Przewodniczący do oskarżonej: Proszę pani oskarżonej, jak się to stało, że plama powstała na koszuli p. Zaremby pomimo tego, że pani jeszcze wtedy szyby nie rozbiła?

Oskarżona głosem podenerwowanym tłumaczy, że wybiła szybę długo przed przybyciem dra Csali. Upłynęły conajmniej 3 kwadranse, zanim przybył dr. Csala. Oskarżona już uprzednio wyszła po wodę i wtedy wybiła szybę.

Przew. Ale p. Zaremba był jeszcze w spodniach, kiedy go pani obejmowała?

Osk.: Po dra Csalę wychodziłam dwa razy, szybę wybiłam między pierwszem a drugiem pójściem.

Przewodniczący prosi świadka Zarembę o ponowne, dokładne, przedstawienie chwili wejścia do pokoju Lusi. Świadek opowiada, że kiedy zobaczył, iż córka nie żyje, odwrócił się, krzyczał o wodę lekarza. Kiedy Gorgonowa poszła po lekarza, tego nie wie. Odwrócił się jeszcze raz do córki, a w międzyczasie ktoś przyniósł miednicę z wodą. Sam zaczął robić okłady. Staś stosował sztuczne oddychanie. Kiedy wrócił do jadalni Gorgonowej tam nie było.

— Kiedy p. Gorgonowa poszła po lekarza?

Św.: Najpierw poszła po ogrodnika, ogrodnik przyszedł do pokoju jadalnego i wtedy jeszcze raz krzyczałem, żeby pójść po dra Csalę. P. Gorgonowa poszła wtedy. Później ubrałem się w spodnie i wróciłem do córki.

— Jak długo pan tam był? — Ciągle tam byłem.

— Chodzi mi o to, jaki czas mógł upłynąć między tem, kiedy pan był u córki i poszedł się przebrać. — Mogło to trwać minutę, dwie.

Przew.: Więc pan przebrał się w spodnie, wyszedł pan do jadalni i p. Gorgonowa już tam była już pana objęła? (zwracając się do oskarżonej) Nie wiem, w jaki sposób mogła pani obejść w międzyczasie i ogrodnika i dra Csalę?

Oskarżona opisuje, jak odrazu, kiedy Zaremba krzyczał „wody, lekarza", wyszła po doktora, przyszła do furtki, zobaczyła, że nie ma klucza, wróciła się do domu.

SPÓR O MINUTĘ.

Dr. Axer prosi o stwierdzenie, że Zaremba wzywał dwukrotnie lekarza.

Dochodzi do sprzeczki między oskarżoną a Zarembą, w trakcie której Gorgonowa podniesionym głosem rzuca uwagę: Jestem świadoma tego, co mówię.

Przewodniczący uspokajając oskarżoną mówi: I pan Zaremba jest świadomy tego co mówi.

Przew.: Czy pan raz wołał lekarza, czy kilka razy?

Św.: Kilka razy wołałem.

Oskarżona zwracając się do Zaremby: Do kogo wołałeś lekarza, wody, jeżeli nikogo nie było?

Obr.: Woźniakowski: Jeżeli człowiek w chwili po stracie córki szalał, to nie można z niego robić zegarmistrza, żeby liczył na sekundy.

Przew.: Panowie też czasem robicie zegarmistrza.

Prok Szypuła: Czy p. Gorgonowa poszła po lekarza po pierwszem pańskiem wezwaniu, czy po drugiem?

Św.: Po pierwszem poszła do ogrodnika. Gdy ogrodnik przyszedł, powtórzyłem to po raz drugi i wtedy p. Gorgonowa poszła po doktora, a ogrodnik na policję.

— Proszę pana jeszcze raz, czy może pan stwierdzić, że pomiędzy tym momentem, kiedy pan wezwał p. Gorgonową do poójścia po lekarza, a momentem, kiedy objęła pana ręką, czy wzięła za szyję, upłynęło kilka minut. Czy tak? — Tak jest.

PRZYSIĘGAM NA MOJE DZIECI.

Prok.: Jak wobec tego wytłumaczy pani, że już wtedy ślady krwi znalazły się na koszuli p. Zaremby, kiedy pani jeszcze nie rozbiła szyby?

Oskarżona krzyczy: Nie liczyłam czasu. Mogę stwierdzić i stwierdzam pod przysięgą, przysięgam na moje dzieci, że momentalnie pobiegłam po lekarza, że byłam u ogrodnika, pobiegłam do furtki, a gdy zobaczyłam że nie mam klucza, wróciłam do kuchni...

— Czy Zaremba nieprawdę zeznaje.

— Widocznie jest w interesie p. Zaremby żeby tak zeznawać.

KIEDY LEPIEJ PAMIĘTAŁ.

Obr. Axer: Panie inżynierze, czy pan będąc słuchany w tej sprawie zeznawał prawdę, czy pan wtedy nie mówił prawdy? — Tak mówiłem prawdę.

— Czy pan wtenczas pamiętał lepiej, czy gorzej aniżeli dzisiaj? — Sądzę, że gorzej. To było u sędziego śledczego po tragedji.

— Sądzi pan tak, ale teraz doskonale pan pamięta parę sekund po tragedji. Pan przed chwilą ze stanowczością zeznał, było tyle i tyle minut, mimo, że to było po tragedji, mimo, że pański umysł był bardzo wzburzony i teraz na moje pytanie czy pan u sędziego śledczego pamiętał lepiej czy gorzej, to pan powiada dzisiaj, że gorzej. Pan u sędziego śledczego zeznał, że oskarżona dwa razy poszła po lekarza. — Nie przeczę temu. Za pierwszym razem poszła po ogrodnika.

— Skąd pan wie, że po ogrodnika? — Bo przyszła z ogrodnikiem.

— Czy było możliwe, żeby w międzyczasie poszła po ogrodnika i lekarza? — Nie, bo ogrodnik mieszkał w innej stronie, lekarz w innej.

— No tak, ale ogrodnik musi się zbierać, oskarżona mogła pójść w międzyczasie po lekarza. Skąd pan wie, że nie poszła po lekarza? — Tego, co się działo poza domem, nie wiem.

— Pan zeznał, że oskarżona za pierwszym razem już poszła po lekarza. — Ogrodnik nie miał ratować tylko lekarz.

Sędziowie przysięgli mają głos!

Świadek odpowiada na pytania sędziów przysięgłych:

— Powiedział pan wczoraj, że pan przyjął Gorgonową w charakterze gospodyni, opiekunki dzieci, czy tak? — Tak.

— Nie dawał pan żadnych pozorów zamiaru wzięcia z nią ślubu. — Nie.

—Gdzie zamieszkała pani Gorgonowa z chwili, kiedy przyjechała do Brzuchowic? W którym pokoju? — Obok pokoju jadalnego był taki mały pokoik. Wtedy jednak willa inaczej wyglądała

— Jak długo mieszkała w tym pokoju? — Aż do jesieni. Kilka miesięcy.

— Chciałem się zapytać, o następującą rzecz: Jeśli pan nie przyjął jej w charakterze, no, nie dawał pozorów ożenienia się z nią, to co pana skłoniło, żeby umieścić pokój p. Gorgonowej tuż przy pańskim pokoju? Przecież pan widział, że były dorastające dzieci córka i syn. Mogły przecież na to zwrócić uwagę. Czy pan się nad tem nie zastanawiał, co dzieci mogą powiedzieć? — Dzieci były wtedy jeszcze małe.

— No, prosze pana, Staś ma dzisiaj 16 lat, **córka miała wtedy w każdym razie kilkanaście lat.**

— To było siedem lat temu.

— Dzieci jednak rosną. Czy pan ie zastanawiał się nad tem, że dzieci mogły powziąć jakieś myśli? Okazało się, że rzeczywiście takie wysnuły. A teraz proszę odpowiedzieć: Śpi pan czujnie? — Pierwszy sen mam twardy. Przez pierwsze dwie, czy trzy godziny śpię twardo. Potem mam sen lekki.

SŁYSZAŁ TYLKO KRZYK STASIA

— Jak się to mogło stać, że pan nie usłyszał wybicia szyby w werandzie wiodącej do pokoju p. Gorgonowej. Bo przecież te drzwi z pańskiego pokoju do pokoju p. Gorgonowej były otwarte. Wybicie szyb powinno więc było pana obudzić. — Tego nie słyszałem, słyszałem tylko krzyk Stasia. Poza tym krzykiem nie byłbym nic usłyszał. Nie byłbym wiedział, choćby się nawet willa paliła.

— Bo Staś zeznał, że gdy był przy kominku, to usłyszał brzęk szyby. A pan był niemal tuż przy szybie i nie słyszał pan tego.

Świadek stwierdza jeszcze raz, że usłyszał krzyk Stasia.

WYNAGRODZENIE I OBIADY

Sędzia przys.: Czy była zawarta umowa z panią Gorgonową o wysokość wynagrodzenia za wychowywanie dzieci, za zarząd domu? — To było traktowane jako okres próbny.

— Jeżeli idzie o okres próby, to jednak mowy o wynagrodzeniu nie było? Myśmy tutaj słyszeli, że dzieci nie dostawały normalnych obiadów. Dostawały wprawdzie coś zjeść w południe. Dla mnie jednak to, o czem mówił Staś, nie jest obiadem. Wyobrażam sobie obiad w postaci zupy, mięsa, jarzyny itd. Czy pan inżynier nie interesował się tą sprawą? — Owszem. Dzieci dostawały obiady, coś dostawały.

DZIECI NIE CHCIAŁY MI ROBIĆ PRZYKROŚCI.

— Podczas imienin p. Gorgonowej przyszedł do niej p. Appel i zabawił u niej dłuższy czas. Kiedy p. inżynier wracał z dworca kolejowego. Staś uprzedził p. Gorgonową, że ojciec wraca. Czy pan wiedział o tem, czy nie? — Chodził tam kilkakrotnie. Czy wiedziałem o tym konkretnym wypadku tego nie wiem.

— Jak można to sobie wytłumaczyć, że dzieci nie żyły dobrze z p. Gorgonową, a mimo to kryły ją przed ojcem? — Nie chciały mi robić przykrości.

— Czy pan ustalał po tej próbie pensję pani Gorgonowej?

— Ja nie zapatrywałem się po prawniczemu na tę kwestję, te pieniądze nie były wypłacane w formie pensji.

O SKRUPUŁY PRZY ZERWANIU.

— Czy pan nie miał moralnych skrupułów, że po urodzeniu wspólnego dziecka pan zrywa z Gorgonową?

— Nie było innej rady, bo pani Gorgonowa była złą dla moich dzieci. Gdyby nie było dziecka, to byłby bardzo prosty sposób rozwiązania, mianowicie wypowiedzenie, ale było dziecko. Ja i córka nie chcieliśmy się absolutnie pozbyć Musieńki z domu, a pani Gorgonowa oświadczyła, że nie da dziecka.

— Odebrać dziecko i usunąć panią Gorgonową, to byłoby zbyt krzywdzące dla p. Gorgonowej (na sali poruszenie).

Obr. Woźniakowski: Dziecko jest ślubnem dzieckiem p. Gorgona, ono pana Zarembę nie obchodziło.

CZY GORGONOWA BYŁA DOBRĄ MATKĄ?

— Jak się pani Gorgonowej odnosiła do córeczki Romusi, czy była dobrą matką?

— Córeczka więcej miała ciepła i pieszczot od nas, niż od matki i dlatego wolała przychodzić do nas.

O SYNU GORGONOWEJ

Pierwszy syn oskarżonej, który obecnie przebywa u jej teściów we Lwowie, przychodził do matki bardzo rzadko. Lubili go wszyscy bardzo Świadek sam pytał oskarżonej, dlaczego syn nie przychodzi do Zarembów, na co p. Gorgonowa powiedziała, że teściowie nie pozwalają.

— Czy p. Gorgonowa wyraziła żal, że zostawiła u teściów dziecko? — O to proszę zapytać p Gorgonową.

Osk.: Widziałam, że Zaremba niechętnie i obojętnie odnosił się do chłopca, jak przychodził do nas. Zaremba miał żal, że ja całuję chłopca i powiadał, że jego dzieci nie kocham.

„MOJA PANI“...

Wobec moich teściów Zaremba mnie przedstawiał jako swoją żonę, nie wiem co mu się stało, że dziś mówi, że nazywał mnie „swoją panią“.

Ja jeszcze chciałabym wyjaśnić, że jak dzieci dorastały, a była sypialnia wspólna, dlaczego Zaremba sobie wtedy nie zdawał sprawy, co te dzieci sobie pomyślą, przecież one zdają sobie sprawę z tego naszego stosunku. A jak inna kobieta weszła w drogę, to mówi dziś, że jestem zła, morderczyni...

Przerywa przewodniczący żartobliwą uwagą: „Może pani skończy, pani mówi, jakby Zaremba był oskarżony o niemoralne prowadzenie się“.

LUSIA JAKO PRZESZKODA

Obecnie zadaje pytania prokurator dr. Szypuła: Czy jak Lusia była starsza i mądrzejsza, wywierała na pana wpływ w kierunku kształtowania pańskich planów na przyszłość? — Dziecko bardzo kochałem.

— Czy dlatego, że pan ulegał Lusi było rozluźnienie między panem i Gorgonową? Czy pani Gorgonowa mogła sobie zdawać sprawę, że przez Lusię jest powód oddalenia? — Tak.

— Na rozprawie we Lwowie zeznał pan, że Gorgonowa uważała wpływ, jaki wywierała Lusia na pana, za powód rozluźnienia stosunków między wami, jakby inaczej mógł pan wytłumaczyć animozję Gorgonowej do Lusi? — Gorgonowa powiedziała raz do mnie, że nie rozumie takiej miłości ojca do córki, że to musi być jakaś inna miłość.

— Kto to jest pan Bielecki? — Mój przyjaciel, artysta- malarz.

— Czy panią Gorgonową lubił pan Bielecki? — Nie, bo krzywo się patrzył na nienawiść Gorgonowej do Lusi. Raz powiedział ,że był w Brzuchowicach i słyszał jak Gorgonowa napadała na Lusię.

Prok.: Jak pan wyszedł na krzyk niesamowity Stasia, widział pan jakąś sylwetkę, jak pan poprzednio zeznał, czy zdawało się panu, że to Gorgonowa? — Widziałem postać, ale nie wiedziałem, czy to była pani Gorgonowa. Świadek wyklucza, aby mógł wziąć półkulisty fotel, nawet gdyby na nim narzucona była jakaś suknia, za postać ludzką, gdyż fotel był za niski.

— Czy jak pan wpadł do pokoju Lusi badał pan ślady, czy pod oknem był jaki ślad śniegu, albo wody ze stopionego śniegu? — W pierwszej chwili nie zauważyłem. W pokoju znajdowałem się jak i Staś i może służąca, która przyniosła wodę. Śniegu, ani wody nie dostrzegłem.

Prok: Proszę to zaprotokołować.

Św.: Ja się potem oglądałem, bo zobaczyłem, że szafa jest otwarta i jeszcze się zapytałem, czy czegoś nie skradziono.

KONCEPCJA KRADZIEŻY

Prok.: Czy jak pan zauważył otwartą szafę i wysunął pan koncepcję kradzieży i rabunku, czy stwierdził pan ubytek w szafie? — Ja nie wiedziałem co było w szafie i dowiedziałem się, że w szafie nic nie było.

— Czy to twarcie szafy nie robiło wrażenia, że ktoś chciał upozorować rabunek? A może Lusia zostawiła wieczór szafę otwartą? — Ja wątpię, żeby Lusia otwierała tę szafę, bo wejście jest zaraz obok i szafa otwarta przeszkadzałaby przy wejściu.

— Jak pan sądzi, czy ktoś otworzył tę szafę, komu zależało na tem, żeby robiło to wrażenie rabunku? — Szafa była otwarta, ale nad przyczynami się nie zastanawiałem.

Obr. Ettinger (do przewodniczącego): To nie jest pytanie na fakty.

(:) Jako pierwszy z obrońców indaguje świadka dr. Axer na którego pytania Zaremba stwierdza, że Gorgonowa powiedziała mu najpierw, że skaleczyła sobie rękę na kieliszku względnie na szklance. O szybie nie mówiła, o tem dowiedział się dopiero od komisarza policji.

Mec. Ettinger zapytuje, dlaczego świadek kazał sobie podać herbatę, skoro twierdzi, że w pokoju było wówczas ciepło. Zaremba wyjaśnia, że było to nad ranem, gdy chciał przyjąć komisarza policji. Podkreśla jeszcze raz na pytanie obrońcy, że nie doszło do rozejścia się z Gorgonową, gdyż

ona nie chciała oddać Musi.

GŁOS ZAZDROŚCI...

W czasie zeznawania świadka na temat stosunków rodzinnych wstaje Gorgonowa, która opowiada, iż pewnego razu przyszła do biura Zaremby we Lwowie, gdyż brakowało jej 10 zł. Urzędniczka Steinówna powiedziała, że Zaremby niema w biurze. Gorgonowa zeszła na dół i widziała, że w oknach biura światło świeciło się i gasło naprzemian. Po pewnym czasie z biura wyszedł Zaremba w towarzystwie urzędniczki.

W dalszym ciągu Gorgonowa opisuje zajście, jakie wynikło między nim a oskarżoną z powodu pierścionka. Pewnego razu, gdy Musia bawiła się portmonetką Zaremby, wypadł stamtąd pierścionek. Na zapytanie Gorgonowej świadek odpowiedział wówczas, iż wziął ten pierścionek na zastaw od Steinówny na 5 zł.

Dr. Axer: Czy tak było?

Św.: Bardzo wątpię.

Dr. Axer: Gorgonowa to stwierdzi.

Oskarżona potwierdza jeszcze raz

DLA CIEBIE TO BYŁA ZABAWKA...

Dr. Axer: A czy kupił pan dwie obrączki i dał jedną z nich Gorgonowej?

Św.: Tak, dałem.

Gorgonowa: **Dla ciebie to była zabawka, a dla mnie cel życiowy.**

Dr. Axer: Co to miało mieć za znaczenie?

Św.: Pani Gorgonowa chciała mieć obrączkę.

Świadek na pytania dra Woźniakowskiego opisuje swój stosunek do oskarżonej. — Czy w okresie, gdy pan żył z Gorgonową, nie miał pan żadnego innego stosunku? — Nie z jedną. — U normalnych ludzi w czasie ciąży kobiety obchodzi się z nią łagodnie, a pan zeznał, że stosunki się wtedy zaostrzyły. — Ja folgowałem aż do końca.

— Do kiedy? — Do zamordowania mojej córki

— Czy dwoje dzieci może zlikwidować stosunek ojca z kobietą, którą kocha? — Ja też tego chciałem.

— Gdy ogrodnik Kamiński powiedział panu, że Gorgonowa wpuszcza mężczyzn, czy pan nie reagował na to?— Kamiński nie powiedział tego wyraźnie lecz domyśliłem się tego.

KRADZIEŻ W BRZUCHOWICACH

Ponieważ świadek nie pamięta szczegółów kradzieży, jakiej dopuszczono się w jego willi w Brzuchowicach w 1927 roku, oskarżona opisuje to dokładnie: Zbudziła się w nocy i zauważyła w pokoju jadalnym światło, słysząc równocześnie ciche stąpanie kroków. Zawołała Stasia, lecz nikt nie odpowiedział. Weszła wówczas do pokoju, gdzie nikogo nie zastała. Stwierdziła, iż sprawca przez otwarcie okna w pokoju Lusi zakradł się do willi i skradł różne rzeczy z pokoju na pierwszem piętrze Dochodzenia nie doprowadziły do ujęcia sprawcy

Na pytanie jednego z sędziów przysięgłych Zaremba stwierdza, iż w piwnicy było mokro, szczególnie przy wejściu, gdzie woda się zbierała. Gdy woda zaskórna wychodziła, przedostawała się ponad beton.

PYTANIA ZNAWCY PROF. OLBRYCHTA

Biegły prof. dr. Olbrycht — okazuje świadkowi koszulę jego, znajdującą się w depozycie sądowym: Czy w tej koszuli spał pan nocy krytycznej? — Nie pamiętam, jeżeli tak, to powinny na niej być ślady krwi.

— Czy pan może stwierdzić, by w Brzuchowicach dzieci lub służba chodziły w rzeczach Gorgonowej? — Sądzę, że nie. Świadek wyklucza to zwłaszcza w odniesieniu do Lusi, z którą oskarżona żyła w niezgodzie.

— Pan zeznał, że Gorgonowa pana uderzyła raz. Czy odznaczała się wielką siłą? — Przesunęła raz sama łóżko i szafę z jednego pokoju do drugiego Rąbała drzewo.

Spór o zaprzysiężenie świadka Kamińskiego

Po przerwie przewodniczący poleca wezwać na salę świadka Józefa Kamińskiego, ogrodnika w willi Zaremby w Brzuchowicach.

Prokurator domaga się zaprzysiężenia świadka. Obr. dr. Woźniakowski sprzeciwia się zaprzysiężeniu, albowiem Kamiński jest podejrzany o udział w tej sprawie.

Prokurator dr. Przytulski: W aktach niema śladu aby powstało tego rodzaju podejrzenie. Kwestja, że pan obrońca podejrzewa świadka, nie jest jeszcze dowodem, aby świadek był podejrzany.

CZY KAMIŃSKI JEST PODEJRZANY?

Adw. dr. Axer wygłasza dłuższe przemówienie w którem wywodzi m. in.: Uznanie, czy świadek jest podejrzany lub nie, nie jest zależnem od władz prokuratorskich, ani też policyjnych. Uprawniony do tego jest jedynie trybunał. Ja nie oskarżam p. Kamińskiego, bo nie mam dowodów, ale są poszlaki podejrzenia, które przemawiają z równą siłą przeciw p. Kamińskiemu, jak i przeciw Gorgonowej. Twierdzi akt oskarżenia, że nie było śladów, któreby wskazywały, że sprawca przyszedł od zewnątrz że pies nikogo obcego nie byłby dopuścił, czyli musiał to być ktoś z domowników, a więc mógł to być i p. Kamiński.

Jeśli z mężczyzn nie podejrzewano Zaremby, ani Stasia, to tylko można było podejrzewać p. Kamińskiego.

Rygle u drzwi były osunięte, a kto mógł je odsunąć od wewnątrz tego rana, jak nie człowiek, który w ich domu pracuje. Jest podejrzenie, że mord został popełniony na tle seksualnem. Trup został zbezczeszczony. Jeśli zaś był popełniony mord seksualny, to został popełniony przez mężczyznę, a z tych trzech mężczyzn, którzy byli w willi, wchodzi w grę tylko Kamiński. Narzędziem, którem miano popełnić mord jest dżagan. Kamiński widział go po raz ostatni na osiem dni przed wypadkiem i mimo, że używał go stale do rozbijania lodu nie pytał, gdzie się podział. Pan Kamiński — kończy dr. Axer — miał przeczucie, bo pan Kamiński wiedział...

45 MINUT WYCZEKIWANIA.

(!) Rzecz prosta, iż to oświadczenie obrońcy wywołało na sali olbrzymią sensację i niebywałe wprost poruszenie. Na ławach dziennikarskich kwestja ta jest różnie komentowaną. Szczególnie „wzięcie" mają teraz dziennikarze lwowscy, którzy są dokładnie ze sprawą obznajomieni.

Przerwa trwa 45 minut.

DECYZJA TRYBUNAŁU.

Wśród ogólnego naprężenia trybunał wchodzi na salę. Przewodniczący poleca Kamińskiemu, by wyszedł ze sali, poczem przewodniczący ogłasza: **W załatwieniu wniosku pana prokuratora o zaprzysiężenie świadka Józefa Kamińskiego, trybunał postanowił wniosek ten uwzględnić, mimo sprzeciwu obrony.**

Wśród motywów wniosku słyszymy, że nikt obcy nie mógł się wprawdzie dostać do willi, ale **inne okoliczności wykazują, że morderstwa dopuściła się oskarżona. Akta wykazują, że Kamiński spał krytycznej nocy w domu. Mord seksualny w odniesieniu do świadka nie może być wzięty w rachubę, gdyż jest on żonaty, żyje z żoną dzieckiem i nie wykazywał skłonności ku dewiacje Co się tyczy dżaganu, to świadek szukał go po zaginięciu. Natomiast, gdyby świadek był sprawcą nie byłby właśnie mówił o swych przeczuciach. Wreszcie śledztwo było przeprowadzone szczegółowo i nie wdrożono postępowania przeciwko Kamińskiemu.**

Dr. Axer prosi o stwierdzenie, kiedy przeprowadzono rewizję u Kamińskiego w mieszkaniu.

Dr Woźniakowski: Po ośmiu dniach.

Przew.: To będziemy badali później. Do świadka: **Pan będzie przysięgał.**

ŚWIADEK KAMIŃSKI ZEZNAJE.

Po zaprzysiężeniu Kamiński zeznaje, że od 28. IV. 1931 zajęty był w willi Zaremby jako ogrodnik. Pomagał również przy kuchni. W willi bywał często. Mieszka z żoną i dzieckiem w domku obok willi. Z początku słyszał, że oskarżona jest żoną p. Zaremby, później dowiedział się, że tak nie jest. Stosunki między Zarembą z początku były dobre. Potem słyszał jak raz podczas awantury Zaremba powiedział do dzieci „Pakujcie się, pojedziemy do domu".

„WEZMĘ SOBIE MŁODEGO..."

Oskarżona wyraziła się raz o Zarembie „Zostawię takiego łysego starego, wezmę sobie młodego, niech go szlag trafi".

Pewnego razu spostrzegł jakiegoś pana, który **przyszedł do Gorgonowej o 2.30 popołudniu. Był u niej do 7.30.** Innego znów razu Gorgonowa powiedziała, że dobijali się złodzieje. Świadek uważał to tylko za pozór sądząc, że tam był ktoś inny.

Co się tyczy stosunku oskarżonej do Lusi, świadek słyszał, jak Gorgonowa mówiła raz do niej „Ty wstrętna małpo, pójdziesz na Kulparków"

W czasie zadania pytań przez przewodniczącego obrona sprzeciwia się sposobowi pytań twierdząc, iż przewodniczący poddaje świadkowi odpowiedź.

PROSZĘ WSTAWAĆ. JAKIEŚ NIESZCZĘŚCIE.

Przechodząc do krytycznego dnia świadek opowiada, iż przedpołudniem widział Gorgonową, robiącą porządki w pokoju Lusi. Oskarżona robiła

coś przy oknie, zdaje się, że czyściła. Świadkowi kazała wówczas odnieść koło basenu. Wieczorem położył się spać około godziny 9.30. Zbudziło go stukanie do okna i głos pani Gorgonowej wołający „Panie Kamiński, proszę wstawać, jakieś nieszczęście".

W pierwszej chwili świadek myślał, że pękła instalacja centralnego ogrzewania. Ubrał się i pobiegł do willi.

Tutaj mówi Kamiski spotkałem dyrektora (w ten sposób świadek tytułuje Zarembę). Powiedział mi, że Lusia zamordowana. Spytałem, jakiem prawem?

Gdy wszedłem do pokoju Lusi, wziąłem ją za rączkę. Była jeszcze ciepła. Zapytał Stasia

„KOGOŚ TY WIDZIAŁ?"

W tem miejscu dochodzi do kontrowersji, która trwa dłuższy czas. Przewodniczący dochodzi skąd świadek jeszcze nic nie wiedząc o spostrzeżeniach Stasia, nagle zapytuje go „Kogoś ty widział?"

Świadek, którego sposób zeznań jest bardzo prymitywny i chwilami niejasny, tłómaczy to w ten sposób, iż Staś zaczął mu opowiadać, jak to było, gdy naskutek skowytu psa się przebudził.

Świadek podtrzymuje jednak stanowczo, iż Staś powiedział mu wówczas, że postać, którą ujrzał na werandzie, jest „taka jak pani". Kamiński twierdzi, iż Staś miał mu to powiedzieć w chwili, gdy szli z domu na posterunek żandarmerji.

Po zawiadomieniu żandarma Treli świadek wrócił do willi, gdzie Zaremba krzyczał, że niema jeszcze żandarmerji. Świadek wrócił po Trelę, którego n potkał w drodze. Gdy Trela wszedł do willi, świadek musiał przytrzymać psa, który **chciał się na niego rzucić.**

Gdy Kamiński, po nadejściu żandarma wszedł do jadalni, ujrzał Gorgonową, która tam stała. **Była blada i miała ręce ukryte w rękawach.** Gdy wyjęła ręka ujrzał, że

BYŁA POKALECZONA.

Zapytał, gdzie się to stało, wówczas powiedziała mu, iż gdy szła po wodę stłukła szybę.

Po przyjściu lekarza, który stwierdziwszy śmierć Lusi zaczął wołać, że to wstyd i hańba, że w takim domu zdarzyła się taka zbrodnia, świadek udał się na werandę, gdzie rozmawiał z domownikami.

Dr Csala mówił, że niemożliwem jest, aby pies, który tak szczeka dopuścił kogoś obcego do willi, że niemożliwem jest, aby chodziło o rabunek, gdyż Lusia nie miała ani 50 groszy. Gorgonowa powiedziała, że ogrodnik łączył się z bandytami i musiał to zrobić. Zaremba oświadczył na to, iż ręczy za niego.

Przewodniczący: A dlaczego pan nie spytał Stasia o to co widział. — Staś mówił o tem. — A czy Staś mówił, że to była Gorgonowa? — Zdaje mi się, że mówił „Postać jak pani". — Zanim Gorgonowa wyszła czy mówiła o psie? — Powiedziała: panie ogrodniku,

PROSZĘ SZUKAĆ PSA, BO MA ŁEB ROZBITY.

(:) Jak przyszło do tej rozmowy? — Ona powiedziała, panie ogrodniku...

Przewodniczący przerywa: Ale czy mówił ktoś przedtem o psie. — Była mowa. — Kto zaczął mówić? — Dr. Csala.

SWIADEK, KTÓRY SIĘ NIE BOI

Przewodniczący: Niech się pan zastanowi, bo czasem pan tak wyrżnie.

Dr. Woźniakowski: I będzie się musiał cofać.

Przew.: On się nie cofa.

Świadek: Pani Gorgonowa powiedziała: pies ma taksamo łeb rozbity...

Przew.: Jak to taksamo. Może pan będzie wyraźnie mówił bo jak nie, to zaraz będziemy wyciągać wnioski.

Świadek: Ja się nie boję.

Przew.: Niech pan zeznaje.

Świadek: Powiedziała: pies ma taksamo łeb rozbity...

Przew.: Wypluj pan to słowo „taksamo". Czy powiedziała: pies ma łeb rozbity, czy też może ma łeb rozbity. — Powiedziała: pies ma taksamo łeb rozbity.

Oskarżona śmieje się.

Swiadek zeznaje w dalszym ciągu: Potem Gorgonowa wyszła i nie było jej pół godziny. Gdy wróciła, była w płaszczu i w sukni.

— Jak pan widział ją pierwszy raz, co miała pod płaszczem? — Nie widziałem.

Przew.: Nie chciał pan zaglądnąć. A co miała na nogach? — Ja na nogi nie patrzę. — Pan nie jest erotomanem. — Dlaczego nie jestem?

Mec. Ettinger: On może nie wie, co to znaczy.

Kamiński opowiada następnie, iż nie widział, czy Gorgonowa chodziła po wodę. On nie chciał iść po wodę, aby nie zacierać śladów. Pies był tej nocy spuszczony. Na werandzie nigdy nie spał. Krytycznego dnia Gorgonowa wzięła matę na werandkę. Żona powiedziała, że to może dla psa.

ŚWIADEK NIE ROZMAWIAŁ Z OSKARŻONĄ.

gdyż gniewała się o te listy, które doręczono Zarembie.

Dżagan świadek stracił z oczu na osiem dni przed wypadkiem. Wyklucza, aby naskutek odwilży dżagan wpadł do przerębli. Opisuje następnie badanie śladów, przyczem stwierdza, iż były to ślady małe z damskiej stopy bez obcasów, takie same, jak ślady Gorgonowej, kiedy szła do jego mieszkania. Świadek opowiada następnie o kradzieży, którą dokonano w kilka dni po wypadku. Skradziono wówczas różne rzeczy. Kamińskiego zbudziło w nocy szczekanie psa. Na pytania sędziów przysięgłych Kamiński wyjaśnia, że dżagan znaleziono w basenie po wypompowaniu wody.

Świadek na pytanie prokuratora stwierdza, że gdy dwukrotnie szedł na posterunek żandarmerji nie spotkał tam ani też po drodze oskarżonej.

Dr. Axer szeregiem pytań stara się wyświetlić kwestję, kiedy świadek widział dżagan koło basenu poraz ostatni. Z początku Kamiński twierdzi się, iż widział go po raz ostatni na osiem dni przed

morderstwem, później nie może stwierdzić, czy po tym czasie nie widział drągana.

PO RAZ PIERWSZY...

Mec. Ettinger prosi o zaprotokołowanie, że po raz pierwszy świadek stwierdził obecnie, iż ślady były kobiece, podczas gdy dawniej mówił „męskie lub damskie“ i po raz pierwszy zeznał o skrwawieniu ręki oskarżonej.

Dr. Woźniakowski: Jeżeli Staś powiedział, że widział postać podobną do pani, to dlaczego skoro na werandzie Gorgonowa rzuciła na pana podejrzenie, nie powiedział pan tego? — Powiedziałem.

Przew.: Ale co? — Może pani to zrobiła.

— Dlaczego nie powiedział pan Treli, że Staś widział Gorgonową? — Nie mówiłem.

INCYDENT

Gdy przewodniczący pyta świadka o wyjaśnienie dr. Woźniakowski oświadcza po odpowiedzi świadka: To była odpowiedź pana przewodniczącego, nie świadka.

Przew.: To nieprawda. Zarządzam, by świadek powtórzył to co zeznał.

Świadek powtarza zeznania.

Przew.: Ja bronię teraz swojej czci.

Dr. Woźniakowski, wskazując na świadka: On nie może być arbitrem między nami dwoma.

KTO KŁAMIE?

Na pytanie obrońcy świadek stwierdza, iż powiedział w śledztwie, że Staś widział na werandzie kobietę, którą była Gorgonowa.

Oskarżona: Pan kłamie.

Świadek: Pani kłamie.

Mec. Ettinger: Pan twierdzi, że powiedział komisarzowi policji o spostrzeżeniach Stasia, że ta postać, to jest pani? — Powiedziałem.

KONFRONTACJA

Prokurator konfrontuje oskarżoną ze świadkiem na okoliczność, kiedy pokazała Kamińskiemu skaleczoną rękę. Oskarżona podtrzymuje, że dopiero po pół godzinie, gdy przyszedł na werandę, świadek podtrzymuje, że odrazu na początku. Oskarżona pod trzymuje również, że była z Kamińskim na żandarmerii. Kamiński temu zaprzecza.

Sędzia Ostrega odczytuje z aktów, iż ... stycznia przeprowadzono jedną rewizję a 13 stycznia drugą rewizję w mieszkaniu Kamińskiego.

Na tem ukończono o godz. 4 przesłuchanie Kamińskiego.

Dla przesłuchania żony Kamińskiego przewodniczący przerwał rozprawę do godz. 7 wieczór.

Z SALI KONCERTOWEJ.

Chór „Echo“

(:) Najlepsze cukierki chowa się na koniec; tej zasady trzymano się widocznie także na koncercie „Echa“, zamieszczając kilka ustępów z „Requiem“ Mozarta na zakończenie bardzo obfitego programu, odbiegającego jednak o całe niebo — w przeciwnem znaczeniu — od tego cudownego arcydzieła. Skąd wogóle takie zestawienie programowe? I dlaczego taka amputacja tego i tak w torsie pozostawionego utworu? Oto pytania, na które trudno mi znaleźć odpowiedź, tembardziej bo lesne, że wykonanie „Requiem“ — pierwsze za naszych czasów, o ile się nie mylę — stało na wysokim poziomie, a nawet sprawiało wrażenie swobodnego i lekkiego opanowania części chóralnej, najtrudniejszej. Dla opracowania więc całości i pokonania ewentualnych trudności dalszych kontrapunktycznych partji chóru nie trzebaby znów tyle czasu i trudu poświęcić, a przecież praca ta opłaci się kulturalnie stokrotnie. Domaga się przez opinja muzyczna od dyr. Walewskiego uzupełnienia tego fragmentu wykonaniem całości przez co dokona czynu, który będzie mu poczytany za podobnie wielką zasługę, co ostatnio w operze „Uprowadzenie z Seraju“. Dodajmy odrazu, że kwartet wokalny pp. Chmiel-Tryczyńskiej, Pastówny, Stepniowskiego i Mazanka dobrze zespiewany w czystości intonacji i pewności rytmicznej, również podołał z łatwością opanowaniu solowych partyj, że wreszcie orkiestra Towarzystwa Muzycznego zupełnie wystarcza do wykonania swej partji, tak, że nic nie stoi na przeszkodzie wykonaniu tego arcydzieła wielu innych, na które czekamy w Krakowie od wielu lat.

Z innych utworów programu podobały się dzieła Walewskiego, Lipskiego i Kopycińskiego

Dr. Apte

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Organizacja żydowskich rezerwistów i b. wojskowych im. Żabotyńskiego w Warszawie

(—) ŻAT. otrzymał następujący komunikat: „Odbyło się zebranie Żydów rezerwistów armji polskiej, jak również Żydów b. wojskowych z różnych armji celem stworzenia organizacji b. wojskowych Żydów im. Wł. Żabotyńskiego.

Organizacja ta postawiła sobie za zadanie współdziałanie w walce o odbudowę państwa żydowskiego w Palestynie oraz stanie na straży całości Państwa Polskiego“.

Organizacja pociągów wycieczkowych w całym kraju

(j) Wobec wielkiego powodzenia, jakiem cieszą się pociągi wycieczkowe, uruchomione ostatnio w dyrekcjach kolejowych warszawskiej, krakowskiej i lwowskiej, ministerstwo komunikacji wystosowało do wszystkich dyrekcyj kolejowych okólnik, polecające im organizowanie tego typu wycieczek po niskich cenach.

Wycieczki te oparte być muszą oczywiście na kalkulacji dochodowej. O każdej zamierzonej wycieczce ministerstwo powinno być zawiadomione przez właściwą dyrekcję kolejową.

Warszawska „lindbergjada“

(j) Sporządzony został akt oskarżenia przeciwko szantażyście Bronisławowi Drewniakowi, oskarżonemu o uprowadzenie córki konsula Stanów Zjednoczonych w Warszawie, Mr. Millena, 4-letniej Patsy. Porwanie miało miejsce 12 sierpnia r.u b., kiedy dziecko bawiło się w Parku Ujazdowskim, pod nadzorem guwernantki Dopiero wieczorem tego samego dnia dziecko odnaleziono w pewnej knajpie przy ul. Czerniakowskiej. Dochodzenie ustaliło, że sprawcą porwania był znany policji aferzysta, 7-krotnie karany za oszustwa Bronisław Drewniak. Porwanie miało na celu wymuszenie od konsula amerykańskiego okupu w wysokości 10 tys. dolarów.

Śledztwo oprócz tego toczyło się przeciwko guwernantce Sawickiej, dawnej guwernantce Skudlarskiej i niejakiemu Tworowskiemu. Tworowski w chwili porwania 4-letniej Patsy flirtował z guwernantką Sawicką. Śledztwo przeciwko tym trzem osobom umorzono, a skierowano je jedynie przeciwko Bronisławowi Drewniakowi.

Tajny arsenał we Lwowie

(j) Przed dwoma tygodniami policja lwowska znalazła na strychu realności przy ul. Szeptyckich 1, skrzynię napełnioną ręcznymi granatami. W czasie rewizji znaleziono m. in. kilka kilogramów materjałów wybuchowych o wielkiej sile wybuchowej, cztery granaty ręczne, kilka pistoletów automatycznych, oraz ukraińską literaturę nielegalną. W wyniku przeprowadzonych dochodzeń aresztowano we Lwowie i na prowincji kilka osób, a to Iwannę Michajłównę, Jerzego Czekaluka, dra Stefana Iwańczuka, aplikanta adwokackiego w Zbarażu, Jarosława Iwańczuka stud. U J. K. we Lwowie i Stefana Kazaniwskiego.

Szantażystka skazana na 1 rok więzienia

(j) Sąd grodzki w Warszawie ogłosił wyrok w głośnym procesie Falkiewiczówny, oskarżonej, jak o tem donieśliśmy, o szantażowanie dziennikarza W. Szantaż miał tło erotyczne. Sędzia skazał oskarżoną na 1 rok więzienia.

Tragedja zredukowanego tramwajarza

(j) W gmachu dyrekcji tramwajów w Warszawie zastrzelił się wczoraj 40-letni Tomasz Tkaczyk, zredukowany pracownik warsztatów tramwajowych. Został on zwolniony z pracy w warsztatach tramwajowych i dostał odprawę. Gdy wydał wszystkie pieniądze, zgłosił się do dyrekcji, żądając przyjęcia z powrotem do pracy. Odmówiono mu, zaczął grozić, że wystrzela wszystkich członków dyrekcji. Wobec tych gróźb wezwano policję. Na widok posterunkowych Tkaczyk wyciągnął rewolwer i popełnił samobójstwo. Osierocił żonę i czworo dzieci.

Ujęcie mordercy listonosza w Poznaniu

(j) Władze śledcze ujęły sprawcę potwornej zbrodni na osobie listonosza z Torunia, śp. Adama Rypińskiego Policja poznańska natychmiast po otrzymaniu wiadomości o morderstwie zaczęła prowadzić dochodzenia, albowiem wszelkie ślady prowadziły na teren województwa poznańskiego. Poszlaki kierowały się przeciwko niejakiemu Edwardowi Mossakowskiemu, nad którym rozciągnięto obserwację. Morderca czując, że policja jest na jego tropie, usiłował popełnić samobójstwo w hotelu Europejskim, przecinając sobie nożem arterję u lewej ręki. Stan mordercy był początkowo dość groźny z powodu znacznego upływu krwi. Obecnie stan jego zdrowia poprawił się tak, że w chwili obecnej składa już zeznania. Edward Mossakowski jest stałym mieszkańcem Poznania, ma lat 30. Sprawa znajdzie swój epilog przed sądem doraźnym.

KRONIKA BIELSKO-BIALSKA

(j) DLA DZIECKA! Pod tą dewizą urządza org. kobiet żyd. „WIZO“ w Bielsku wraz z lokalną komisją KKL. wystawę artykułów dziecięcych, zabawek itp. od 12 do 19 bm. w sali Gminy żydowskiej w Bielsku. Uroczyste otwarcie nastąpi dziś w niedzielę o g. 11-ej. Wystawa otwarta jest codziennie od g. 10—13 i 5—19. Wszystkie eksponaty są do nabycia.

WIELKI PURIMOWY BAL MASKOWY DLA DZIECI staraniem „WIZA“, dziś o g. 2'30 popoł. w wielkiej sali Strzelnicy w Bielsku. Różne niespodzianki, tombole, polonez masek, balet, muzyka itp. Ceny miejsc dla dzieci 19 gr, dla dorosłych 99 gr.

KONCERT IMRE UNGARA W BIELSKU jutro w poniedziałek o g. 8-mej wiecz. w sali Strzelnicy w Bielsku.

TEGOROCZNY SEZON PIŁKI NOŻNEJ rozpoczyna się dziś meczem z ŻKS Hakoah—Sportklub Bielsko (o g. 10'30 na boisku Hakoahu) i meczem BBSV—BKS Biała (o g. 15-ej na boisku BBSV).

NA ZAKOŃCZENIE ROKU GOETHEGO odbędzie się dziś og. 8-ej wiecz. w Teatrze Miejskim w Bielsku wieczór recytacyjny jednego z najlepszych recytatorów niemieckich dra Ludwika Wüllnera. W programie liryka i ballady Goethego, oraz sceny z pierwszej części „Fausta“.

TEATR NIEMIECKI W BIELSKU. Dziś o 8-ej „Im weissen Rössel“, operetka Benatzkiego.

DZIŚ W KINACH. Apollo: „Królowa niewolników“ (Marja Korda). — Miejskie Bielsko: „Zungu, przyjaciel Tarzana“ — Miejskie Biała: „Ty w dzień, ja w nocy“ (Käthe on Nagy).

Wymordował całą rodzinę

Onegdaj zakończył się w Paryżu proces przeciwko mordercy, który wymordował całą swą rodzinę. Na ławie oskarżonych zasiadł Pierre Delafet, który zamordował sześciu członków swej rodziny, a między nimi swą własną matkę, babkę, żonę i kilkumiesięcznego swego synka. Delafet bronił się tem, że rodzina czyhała na jego życie, ale sam czując, że obrona ta nie wytrzymuje krytyki, zwłaszcza, że między ofiarami znajduje się kilkumiesięczne dziecko, zmienił swą taktykę, oświadczając, że straszliwej zbrodni dopuścił się w stanie nieprzytomnym.

Innego jednak zdania byli psychjatrzy, którzy uznali, że oskarżony był zupełnie normalny. Przesłuchano cały szereg świadków, którzy zgodnie zeznali, że rodzina odnosiła się do oskarżonego z dużą miłością. Jedynym świadkiem, który zeznawał korzystnie dla oskarżonego, był lekarz rodziny dr. Oliver, który oświadczył, że zna mordercę od lat dziesięciu i wprost wytłomaczyć sobie nie może jego zbrodni. Delafet był człowiekiem spokojnym, dobrodusznym i do rodziny swojej bardzo przywiązanym. Zbrodniarza nie uratowały jednak zeznania lekarza: na podstawie werdyktu ławy przysięgłych skazał go trybunał na karę śmierci.

Marinetti w Polsce

Rozmowy z twórcą futuryzmu włoskiego

(—) Jak wiadomo, bawi obecnie w Polsce F. T. Marinetti, twórca futuryzmu i członek Akademji włoskiej. Bezpośrednim powodem jego przyjazdu jest premjera jego sztuki „Prigionieri", którą w polskim przekładzie Hanny Mireckiej pt. „Jeńcy" wystawia teatr lwowski. Sztuka ta położona jest nie na odsłony lecz na „syntezy", a choć akcja jej wyrosła na realnem podłożu, z realizmem nie ma nic wspólnego. Grają w niej zarówno ludzie, jak i przedmioty.

Marinetti w rozmowie z dziennikarzami warszawskimi opowiadał interesujące szczegóły o futuryźmie. Oto fragment tej rozmowy.

— Futuryzm włoski, powstały około r. 1908, był właściwie niejako prorokiem wielkiej wojny. Dojście do władzy faszyzmu pozwoliło zrealizować minimalny program futuryzmu (maksimum jeszcze nie jest zrealizowane!), jak: nieograniczoną wiarę w przyszłość Włoch, bohaterstwo w drobnych rzeczach codziennych, uwielbienie szybkości, nowości, oryginalności, optymizmu, siły, rewolucji i wojny, dojście młodych do władzy, wbrew zmysłowi parlamentarnemu, który jest konserwatystą, rutynistą- biurokratą akademickim i pesymistą.

— Czy futuryzm ma istotnie tak wielu zwolenników obecnie we Włoszech?

— O, wpływ futuryzmu poprzez Włochy, promieniuje na cały świat! na Europę, Amerykę i Azję, niema jednak absolutnie nic wspólnego z układami politycznymi, jak np. z futuryzmem rosyjskim, który stał się sztuką państwową.

Na temat teatru udzielił Marinetti wywiadu p. Aleksandrowi Jancie Polczyńskiemu, współpracownikowi „Wiadomości Literackich", z której to rozmowy cytujemy następujący ustęp:

„Zmobilizowaliśmy trupę teatralną, która z przysłanych nam w tym celu sztuk młodych pisarzy gra tylko wybrane najlepsze sceny. Autor sam w krótkim zarysie przedstawia treść sztuki. Jedną, wybraną scenę wystawiamy z całym pietyzmem, z doborowymi aktorami. Odrazu czuje się z takiej próby czy rzecz co warta. Jednego wieczoru przechodzi podobny egzamin piętnastu młodych. Publiczność szalenie się interesuje taką manifestacją, a my „przerobiwszy" w ten sposób 38 scen z 38 sztuk odkryliśmy dwie świetne sztuki i dwóch doskonałych dramaturgów, którzy z wielkiem powodzeniem wystawiają już w szeregu teatrów, a których rzeczy inaczej leżałyby pewno dotąd jako nieprzeczytane rękopisy".

Z poezyj Marinetti'ego

Przekłady Jalu Kurka

Lecąc nad Sycylją

Z poematu „Aeroplan Papieża").

Obudźcie się spokojne folwarki,
otwórzcie, otwórzcie czerwone skrzydła swoich dachów,
aby lecieć wraz ze mną w twoje głośne bicie
Sycyljo — nowe serce Włoch, skaczące z piersi mej ojczyzny
zapałem zwycięstu!

Czuję, że mi się pierś otwiera jak ogromna przepaść
gdzie cały błękit nieba rozkosznie się zanurzy
ulewny, pieściwy i chłodny...

Jestem oknem otwartem zakochanem w słońcu,
które do słońca płynie...
Kto jeszcze potrafi zatrzymać
okna zgłodniałe chmur i balkony pijane od ognia,
które się dziś wieczór drą w starych murach kamienic,
ażeby skoczyć w przestrzeń?
— — — — — — — — — — — — — — — — — —
Kiedy odwrócę głowę, widzę daleko, daleko
niebieski szal miłości,
strzępiący się na bladych dalach
w niebie, które szaleństwo mej duszy
coraz bardziej podnieca i zapala...

Tak ciskam głos mego nocnego bólu
w otwarte niebo. w szerokość mlecznego morza
jak sieć olbrzymią
otoczoną wędkami. które drżą.
Ale wy nie chcecie dać się złapać
o łuskowate i pluskające gwiazdy absolutu!..

Rozmowa z duchem matki

(Z powieści „8 dusz w 1 bombie").

Matko! Będę uwielbiał kobietę, którą mi wybierzesz Gdzie ona jest? Wybrałem sobie jedną Umarła Chowam dotychczas u piersi kochany kształt jej oblicza przerażonego i skąpanego we łzach

Zadużo płakała z rozkoszy albo z zadrości pod uzębionemi kołami maszyny muskułów i myśli, którą jestem ja. Jestem twoim synem. Ty urodziłaś mnie metalicznym i wybuchającym, ty wypieściłaś mnie swojemi rękami przezroczystemi i drżącemi jak wieczorny chłód.

A teraz chcesz, aby inna kobieta narodziła się w mem sercu? Zrobię to, co ty chcesz. Dlaczego płaczesz? Chcesz, abym był tem, czem nie jestem? Pragniesz, abym się zatrzymał i oddał jej — małemu, próżnemu, błyszczącemu flakonikowi perfum — wielkie mocne, napastnicze serce które kusi swojemi żyłami dwadzieścia systemów planetarnych? Całe moje życie dla niej? Dobrze, jeżeli chcesz Ta maleńka kobieta będzie dla mnie kołyską, łodzią mądrością wytchnieniem trumną aeroplanem, gwiazdą, tylko — ona wybrana przez ciebie!

Marinetti tworzy modę futurystyczną...

(—) Wybitny przywódca futurystów włoskich, Marinetti, opublikował w największych dziennikach włoskich manifest, w którym w płomiennych słowach wzywa do stworzenia nowej mody futurystycznej. W pierwszym rzędzie objąć ma ta moda futurystyczna kapelusze męskie. Marinetti stwierdza, że moda i źle pojęte względy zdrowotne, propagujące chodzenie bez kapeluszy, zadały poważny cios włoskiej produkcji kapeluszniczej. Dlatego też należy zastąpić obecne kapelusze nowemi modelami, których Marinetti wylicza 20: kapelusze „pośpiechu" dla codziennego użytku, kapelusze radjowe, kapelusze zawierające promienie ultra- czerwone itd. Jako materjał na te futurystyczne kapelusze Marinetti poleca nietylko filc, aksamit i słomkę, ale i lekkie metale, szkło, futra, gąbki, rury neonowe, etc. W manifeście swym proponuje Marinetti urządzenie konkursu nowych form kapeluszy. Nagrodzone projekty mają być przedstawione na pokazie mody w Turynie, a następnie masowo produkowane w fabrykach włoskich.

70-letni d'Annunzio



(—) Dnia 12 bm. kończy sławny poeta włoski Gabrjel d' Annunzio 70 lat. Oto jego portret w mundurze wojskowym.



NIEDZIELA, 12 MARCA.

(—) Kraków (312,8) 9 Nabożeństwo kościelne, 10,15 Audycja religijno- muzyczna, 11,15 Muzyka religijna (z płyt), 11,58 Sygnał, hejnał, 12,10 Komunikat meteorologiczny, 12,15 Poranek symfoniczny z Filharmonji Warsz. dyr. J. Oziminski, chór „Lutni Warszawskiej" pod dyr. P. Maszyńskiego, J. Paszkowska (alt), E. Szabrańska (mzsopr.), T. Łuczaj (baryt.), W programie utwory Griega. W przerwie: „Jak korzystać z Kasy Chorych" — dr. J. Babecki, 14 Poradnia dla rodziców i wychowawców — dr. Marjan Gluth, 14,20 Koncert ork. mandolin., 14,40 „Gawędy podhalańskie" — p. Wł. Dorula, 15 Dalszy ciąg koncertu ork. mandolin., 16 Dla młodzieży: „Co się dzieje na świecie" i „Gdzie żyją lwy, a gdzie tygrysy i różni ich kuzyni?", 16,25 Płyty, 16,45 Kącik językowy — dr. K. Nitsch, 17 VI. wesoła niedziela radjowa (ze Lwowa), 19 Rozmaitości, komunikaty, 19,25 Słuchowisko „Tancerz" (ze Lwowa), 20 Muzyka operowa, wyk.: ork. pod dyr. Ozimińskiego, L. Szczepańska (sopr.), J. Popławski (tenor), L. Urstein (akomp.), Kreutzer, Wagner, d'Albert, Czajkowski, Paderewski, Żeleński, Moniuszko, Bizet, Verdi, Smetana, 21,30 Wiadomości sportowe, 21,40 Utwory skrzypcowe w wyk. St. Frenkla, 22,20—24 Muzyka taneczna, o 22,55 Komunikat meteorologiczny i policyjny.

Warszawa (1411,8) 9—14 p. Kraków, 14 Odczyt rolniczy, 14,20 p. Kraków, 14,40 „Co słychać, o czem wiedzieć trzeba" — dr. Sz. Mędrzecki, 15—16,45 p. Kraków, 16,45 „Polskie Pomorze" — red. St. Poraj, 17 Koncert popołudniowy, Z. Adamska (wiolocz.), M. Barówna (fort.), L. Urstein (fort.) Malinowski, Ravel, Cohen, Rachmaninow, Schubert, 18 Muzyka lekka, w przerwie wiadomości bieżące, 19—24 p. Kraków.

Katowice (408,7) 9—14 p. Kraków, 14 Odczyt rolniczy, 14,20 p. Kraków, 14,40 Płyty, 15 p. Kraków. 16 Tr. z Katedry św. Piotra i Pawła, 16,45 p. Kraków, 17—19 p. Warszawa, 19 Rozmaitości, 19,10 Wesoły feljeton: „Jajko mądrzejsze od kury", 19,25 —24 p. Kraków.

Lwów (380,7) 9—14 p. Kraków, 14 „O nowej ustawie rybackiej" — inż. M. Janiszewski, 14,20—16,25 p. Kraków, 16,25 Echa V-tej niedzieli wesołej — S. Petry, 16,45 Prolog śleziowy, 17—20,20 p. Kraków, 20,20 Skecz radjowy: „Węzełek na chusteczce", pg. T. Bernarda, 20,40 Komunikat sportowy, 20.45 Dalszy ciąg koncertu (p. Kraków), 21,30—22,30 p. Kraków, 22,30—24 „Nasz kabaret".

Sztuttgard (360,6) S. 9,50, 11,30 Narodowa Akademja żałobna, Muzyka, 14 Sonaty, 16,30 Muzyka kameralna, 17,30 Audycja z ok. Dnia żałoby narod. 17,50 Muzyka Brahmsa, 20, 21,05 Koncerty.

Rzym (441,2) 12,30, 16,15 Koncerty, 17 Koncert symfoniczny, 20,45 Operetka.

Praga (488,6) 7,30. 9, 11, 12,05, 18, 19 Muzyka, 20 Piosenki, słuchow. gitary hawajskie. 22,20 Muzyka cygańska.

Wiedeń (518,1) 9,40 Chór chłopców wied., 10,30, 11,15, 15,30 Koncerty, 16,10 Muzyka taneczna, 17 Arje operowe, 19,40 Recital chopinowski J. Isserlisa, 20,20 Słuchowisko, 21,50 Muzyka ludowa.

Co niesie moda





NOWE BATYSTOWE BLUZKI I SUKNIE.

(—) Sztywne, cienkie materjały, wymagają odpowiednich fasonów, szczególnie dobrze nadają się na suknie w stylu wiktorjańskim. Wszelkie marszczenia, kokardy, szerokie rękawy itd. dadzą się bardzo pięknie wykonać z tak zwanych szklanych tj. nieco sztywnych batystów.

BLUZKI.

(—) Pierwszy nasz model z batystu haftowanego w duże grochy, przybrany jest sztywnym kołnierzykiem z białej piki.

Druga bluzeczka, z tego samego materjału, bardzo milutka, opatrzona jest patką wydłużającą linję ramion i sztywną kokardą układaną we fałdy.

SUKIENKI DZIECINNE.

(—) Sukienki te dadzą się wykonać z każdego materjału do prania. Od gustu i pracowitości Mamusi zależeć będzie, czy użyte do tego celu barwnie drukowanych kretonów lub batystów, czy też raczej wybierze materjał gładki, który wyszyje lub wyhaftuje wedle swej fantazji. Biały, gładki kołnierzyk lub pikowa szyjka ozdobi nawet najskromniejszą ciemną i tanią sukienkę.

Naszemu kochanemu Przyjacielowi

Drowi Jezajaszowi Feigowi

w Tarnowie wyrażamy najserdeczniejsze współczucie z powodu zgonu Jego błp. Matki.

BERKELHAMMEROWIE

KRONIKA

Wschód słońca 5 m. 46	MARZEC 12 NIEDZIELA 14 Adar 5693	Zachód słońca 17 m. 23

„18 miesięcy wśród kolorowych Żydów"

Na powyższy temat wygłosi w najbliższą środę, 15. bm. nader interesujący odczyt publiczny Dr. A. Goldstein, członek sjon. komitetu wykonawczego i Rady Jewish Agency, bawiący od paru dni w naszem mieście w związku z akcją na rzecz Keren Hajesod. Ciekawy ten reportaż obejmuje wrażenia prelegenta z podróży do Indyj, Ceylonu, Birmy, Singapur, Jawy, Nowej Zelandji i Australji, charakterystykę zapomnianych kolorowych szczepów żydowskich (Bnej Jisrael), ich obyczajów i zwyczajów, ich przywiązania do dalekiej i nieznanej, a jednak bliskiej Ziemi Świętej, położenie 1.200 dusz żydowskich wśród 40 miljonów Malajów na wyspach malajskich, sylwetki Żydów w Rangoon, czy Penangu i wiele, wiele innych frapujących szczegółów, oglądanych i podchwyconych okiem bystrego obserwatora i doświadczonego podróżnika.

Bilety na odczyt Dra Goldsteina, który odbędzie się w sali kinoteatru „ADRIA" przy ul. Starowiślnej 21, nabywać można od niedzieli, 12. bm. w cenie groszy 49 i 99 (wraz z dodatkami) w biurze Keren Hajesod, Starowiślna 52, III. p. i w org. sjon. przy ul. Dietla 81, parter.

Budżet gminy m. Krakowa na rok 1933/34

W ub. piątek odbyło się budżetowe posiedzenie Magistratu pod przewodnictwem prezydenta miasta Kaplickiego, w obecności wiceprezydentów miasta, naczelników Wydziałów i dyrektorów Zakładów miejskich. Na posiedzeniu tem przedstawił ostateczne zestawienie budżetowe dyrektor Krzyżanowski, które przedstawia się następująco: **w wydatkach zwyczajnych zł. 18,505.405, w wydatkach nadzwyczajnych zł. 6,314.346, razem wydatki zwyczajne i nadzwyczajne zł. 24,820.351, w dochodach zwyczajnych zł. 18,506,852, w dochodach nadzwyczajnych zł. 6,317.413, razem w dochodach zwyczajnych i nadzwyczajnych zł. 24, 824.265.**

Nadwyżka budżetowa wynosi zł. 3.914.

Po ożywionej dyskusji budżet przyjęto wedle zestawienia jak wyżej.

Posiedzenia Komisji budżetowej odbędą się w najbliższym czasie, poczem budżet przedłożony zostanie pełnej Radzie.

KARAMBOL ULICZNY

Dnia 10 bm. o godz. 17-tej wóz tramwajowy linji Nr. 3, jadąc ul. Długą w kierunku Dworca Towarowego, najechał przed fabryką tutek Altese Wisła na wóz platformowy tejże fabryki, powożony przez furmana Syrka Władysława (lat 40), który nagle przed przejeżdżającym tramwajem skręcił, chcąc wjechać do bramy wjazdowej fabryki, wskutek czego wóz platformowy został wyrzucony na chodnik, gdzie przygniótł do muru idącą chodnikiem Wiktorję Czakównę (lat 21) i Barbarę Goleniównę (lat 25) zam. w Górce Narodowej, które doznały lekkich obrażeń cielesnych. Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego udzielił im pierwszej pomocy i pozostawił opiece domowej.

Jutro wznowione będą wykłady na uniwersytecie

Wczoraj ukazała się na bramach Uniwersytetu Jagiellońskiego następująca odezwa: „Do Młodzieży Akademickiej! Zawiadamiam Młodzież Akademicką, iż wykłady i ćwiczenia na Uniwersytecie Jagiellońskim będą wznowione w poniedziałek rano tj. 13 marca br. Rektor Uniw. Jagiellońskiego: St. Kutrzeba w. r."

Wielkie zainteresowanie wycieczką do Warszawy

Jak było do przewidzenia, zapowiedziana przez nas wycieczka kolejowa do Warszawy wzbudziła olbrzymie zainteresowanie w najszerszych kołach naszych czytelników. Nadarza się jedyna okazja zwiedzenia stolicy za nieprawdopodobnie niską cenę zł 11.80 za przejazd tam i z powrotem w wygodnych wagonach pullmanowskich 3-ej klasy, przyczem uczestnicy wycieczki będą mogli wziąć udział w uroczystościach imieninowych marsz. Piłsudskiego. Pobyt w Warszawie może być bądźto jednodniowy (w niedzielę 19 bm. do późnego wieczora), bądźteż dwudniowy, tj. do poniedziałku, 20 bm. wieczór. Dla udogodnienia podróży w godzinach nocnych, Towarzystwo Wagon Litts Cook uruchomi wagony sypialne 3-ciej klasy, za dopłatą zł 12.50 za nocleg. Dalsze zgłoszenia przyjmowane będą jeszcze tylko w miarę wolnych miejsc, a to dziś w niedzielę w administracji „Nowego Dziennika", a od jutra również w biurze Wagon Lits Cok przy ul. Sławkowskiej l. 12.

— **DYŻURY APTEK.** Dziś w niedzielę mają dyżur dzienny i nocny apteki: ul. Grodzka 22, plac Matejki 3, ul. Wybickiego 1, Rakowicka 12, Dietla 36 i Rynek podgórski 9; tylko dzienny dyżur apteki: ul. Szczepańska 1, Kościuszki 8, Długa 66, Mikołajska 4 i Starowiślna 77.

— **OBICIA KURDYBANOWE Z W. XVII. NA WAWELU.** Kilka sal na Zamku Wawelskim między innemi i Kurzą Stopkę obito wytłaczaną zabytkową skórą sprowadzoną z zagranicy, przez co uzyskano meby wały efekt zrestaurowanych wnętrz Ciekawa technika obić kurdybanowych zainteresowała sfery artystyczne i kulturalne Krakowa, które z inicjatywy Towarzystwa Miłośników Książki będą mogły obejrzeć dziś w niedzielę obite kurdybanami sale wawelskie. Objaśnień udzielą dr. St. Świerz-Zaleski i art. mal. Wacław Szymborski. Zbiórka o godz. 11-tej rano przy wejściu na Zamek.

— **DO BEZROBOTNYCH PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH!** W związku z uruchomieniem międzyzwiązkowej Stołowni dla bezrobotnych pracowników umysłowych zwraca się uwagę chcących korzystać z urządzeń tej Stołowni, że Stołownia wydaje obiady, posiłki itp. po uprzedniem przedłożeniu zaświadczenia rejestracyjnego PUPP. oraz zaświadczenia Związku Zawodowego, do którego należy petent. Zaświadczenia tego ostatniego rodzaju wydaje bezrobotnym Komitet Pomocy Bezrobotnym Związku Zawod. Żyd. Pracowników Umysłowych, Sarego 7. Zainteresowani zechcą się zgłaszać od 8 do 9 wiecz.

— **ZARZĄD „STOŁOWNI"** Pracowników Umysłowych zawiadamia że codziennie odbywa się rejestracja Pracowników Umysłowych bezrobotnych w lokalu „Stołowni Pracowników Umysłowych" ul. św. Jana 3, II. p. w godz. od 9—12 i od 3—5.

— **ZGON STANISŁAWA TOMKOWICZA.** Wczoraj rano zmarł w Krakowie śp. Stanisław Tomkowicz, nestor krakowskich historyków sztuki, przeżywszy lat 82. Zmarły był autorem rozlicznych prac, głównie poświęconych zabytkom Krakowa. Jako czynny członek Akademji Umiejętności sprawował od r. 1918 funkcje dyrektora wydziału historyczno- filozoficznego Akademji.

— **CHOROBY ZAKAŹNE W KRAKOWIE.** W Wydziale IX. Magistratu dla spraw sanitarnych zgłoszono od 5 do 11 bm. następujące choroby zakaźne: szkarlatyna 12, dyfterja 8, dur brzuszny 2, koklusz 2, róża 3.

— **GOSPODARKA LEŚNA I TECHNOLOGJA DREWNA.** Dyrekcja Muzeum Przemysłowego zawiadamia, że pod powyższym tytułem odbędzie się w dniach 16, 21 i 23 bm. w Muzeum Przem. przy ul. Smoleńsk 9, I. p. cykl wykładów p. inż. St. Wyrwińskiego, em. inspekt. wojew. ochrony lasów n. t.: „Lasy w Polsce", „Drewno i jego przeróbka". Wstęp wolny. Początek o godz. 19-tej.

— **ZAMACHY SAMOBÓJCZE.** Dnia 10 bm. o g. 19'35 Bajorek Józefa (lat 25) służąca bez zajęcia i miejsca zamieszkania usiłowała w zamiarze samobójczym skoczyć z mostu drewnianego do Wisły, lecz została w ostatniej chwili przytrzymana przez przechodzącego Józefa Radwańskiego zam. ul. Zbrojów l. 3. Powód samobójstwa, brak pracy Bajorek została doprowadzona do Komisarjatu policji, skąd ją skierowano do Stowarzyszenia św. Zyty przy ul. Mikołajskiej. — Dnia 10 bm. około godz. 22'30 wezwano pogotowie ratunkowe do Witkowskiego Adama (lat 30), który będąc w stanie pijanym wyprawiał awantury oraz wydobył żyletkę, którą pokaleczył sobie piersi Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego pozostawił go na Komisarjacie policji celem wytrzeźwienia skąd został następnie zwolniony.

Zakończenie strajku akademickiego

nastąpi we środę dnia 15 marca o godz. 9-ej na herbatce prawników żydowskich w reprezentacyjnych salach Ż. D. A., na które zaprasza ogół młodzieży akademickiej.

KOMITET STRAJKOWY:

Fromowiczówna Jadwiga m. p. Vogler Henryk
2436kr m. p. **Gutterman m. p. Dickman m. p.**

—ooo—

—ooo—

— **WIELKA TRADYCYJNA PURIMÓWKA „MERKAZU"** (Krakowska 41) Początek godz. 19 wieczór Jazzband, konkursy, bufet, moc niespodzianek. 1131g

— **ZARZĄD DZIEDZICKIEGO BANKU SPÓŁDZIELCZEGO W DZIEDZICACH** komunikuje, że na Nadzwyczajnem Walnem Zgromadzeniu członków, odbytem dnia 28. II. 1933, wniosek o odwołanie Zarządu nie został przyjęty i że wobec tego cały Zarząd nadal urzęduje w poprzednim składzie, aż do końca kadencji poszczególnych członków. 2445k

—ooo—

— **DZIŚ WIELKA ZABAWA PURIMOWA** „Hapoel" w Żyd. Domu Akademickim o g. 9 wiecz. Wesoła Banda Jazz. xbp

—ooo—

— **Ż. T. G.** komunikuje: Dziś w niedzielę dnia **12 bm.** odbędzie się z okazji Purim — **Wielkie Zebranie Towarzyskie** we własnej sali przy ul. Skawińskiej 2. Wstęp za zaproszeniami. Początek o godz. 9-tej wiecz. 2458k

—oooo—

— (:) **KIBUC CHALUCÓW-URZĘDNIKÓW** przy Związku Zawod. Żyd. Pracowników Umysł. Zebranie członków kibucu dziś w niedzielę, o godz. 4 popoł. w lokalu Związku, przy ul. Sarego 7, celem ułożenia planu dalszej pracy.

Bł. p.

Estera Brossowa

wdowa z Przemyśla

zmarła dnia 10 marca 1933 po długich cierpieniach, przeżywszy lat 70

Pogrzeb odbędzie się **dziś w niedzielę dnia 12 marca 1933** o godzinie 2-giej po południu z domu przedpogrzebowego na cmentarzu żydowskim w Podgórzu o czem zawiadamiają w ciężkim smutku pogrążeni

Córki, zięć i wnuki.



GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 11. 3. PAT. Akcje: Bank Polski 74.50 73.50 słabsza. Pożyczki: 3-proc. budowlana 40, 38.50, 39.60, 4-proc. inwestycyjna 102, 101, 5-proc. kolejowa 37.25, 6-proc. dolarowa 54, 53.75, 55, 4-proc. dolarowa 50, 49 i pół, 7-proc. stabilizacyjna 54.50, 55, 54.25, 10-proc. kolejowa 103, Listy zast. BGK. bez zmiany, tend. dla listów i pożyczek słabsza.

Dewizy: Belgja 124.80, 125.11, 124.49, Londyn (30.95, 30.93), 31.09, 30.79, Paryż 35.12, 35.21, 35.03, Szwajcarja 172.55, 172.98, 172.12, Berlin w obr. nieof. 211.90 niejednolita.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 11. 3. 1393. Ceny transakcyjne: żyto 60 ton 18.30 spokojne. Ceny orjentacyjne: pszenica 32—33 spokojne, owies pastewny 13 i jedna czw. do 13 i trzy czw. stałe, mąka pszenna 65-proc. 50 i pół do 52 i pół stałe. eRszta bez zmian. Ogólneu sposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 11. 3 PAT. Paryż 20.37, Londyn 17.95, Belgja 72.40, Włochy 26.37 i pół, Berlin 122.75, Wiedeń 72.90, Praga 15.33, Warszawa 58, Bukareszt 3.08.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 10. 3. Z powodu przedłużenia święta bankowego na czas nieograniczony, giełdy amerykańskie nieczynne.

FUNT ANGIELSKI I MARKA NIEMIECKA

w Nowym Jorku z powodu święta bankowego nie notowana.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł. 84 (utrzymana),
w Paryżu fr. fr. 1455 (spadek o fr. fr. 20),
w Zurychu dol. 56 (zwyżka o dol. 2).

KOMUNIKATY.

— (:) WYKŁADY DLA RODZICÓW: Dnia 14 bm. o godz. 19-tej w Gimn. żeńsk. im. Królowej Jadwigi odczyt prof. U. J. dra Mysłakowskiego: „Struktura psycho-społeczna rodziny a dziecka". Goście mile widziani. Wstęp bezpłatny.

— (:) KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (A—B. 1. 39) o godz. 7 wiecz. poniedziałek 13 bm. prof. U. J. dr. Witold Wilkosz: Mikrofale elektromagnetyczne; wtorek, 14 bm. dr. Jakób Wacher: Eidetyzm — nowa gałąź psychologii (z obraz świetln.); środa, 15 bm. doc. U. J. dr. Józef Reiss IV. Wieczór z cyklu „Czar i piękno muzyki po okiel: ilustruja pp. M. Chmiel-Tryczyńska (śpiew i O. Łapicka (fortepian); czwartek, 16 bm. J. M Brzeski, I. Szancer i Z. Grotowski: Chaplin (w 20-ta rocznicę pracy filmowej): piątek 1 bm. poseł Boi Pochmarski: O Horsztyńskim (prelekcja przedpremierowa).

Katastrofalne trzęsienie ziemi w Kalifornji

Ponad 100 zabitych, tysiące rannych. — Miasta całe w gruzach

(!) Los Angeles, 11. 3. (PAT). Dzisiaj w nocy około godziny 3-ej według czasu środkowo-europejskiego Kalifornję nawiedziło silne trzęsienie ziemi. Ośrodek wstrząsów znajdował się w pobliżu Los Angeles. Według dotychczasowych danych zginęło 120 osób, a przeszło 4.000 jest rannych. Wiele miejscowości uległo częściowemu zniszczeniu. — Między innemi Los Angeles, pobliski Long Beach, znana kolonja miljonerów amerykańskich San Pedro, gdzie runęła słynna bibljoteka Carneggi'ego, S. Anna, Venutra, Compton i Hollywood, gdzie zawaliło się wiele studjów filmowych. Wszystkie luksusowe hotele nadbrzeżne zostały zniszczone. Trzęsienie ziemi trwało trzy godziny, obejmując pas ziemi długości 200 mil, szerokości 30 mil.

* * *

(!) Los Angeles, 11. 3. (PAT). Najsilniejsze wstrząsy dawały się odczuwać w Long Beach, gdzie liczba ofiar jest większa, niż gdziekolwiek indziej. Ulice miasta zasypane są gruzami. Wszystkie, będące do dyspozycji ambulanse armji i lekarze wysłani zostali pospiesznie do miast nawiedzonych trzęsieniem ziemi.

W największym szpitalu w Los Angeles chorzy ogarnięci paniką rzucili się tłumnie do drzwi, przyczem wielu straciło przytomność. Z 14 miastami Kalifonji komunikacja telefoniczna została przerwana.

Były prezydent Hoover usiłuje bezskutecznie porozumieć się telefonicznie z Nowego Jorku ze swą małżonką, przebywającą w Los Angeles.

(!) Los Angeles, 11. 3. (PAT). Prezydent Roosevelt polecił armji i marynarce pospieszyć z pomocą ofiarom katastrofy. W Long Beach ogłoszono stan wojenny.

(!) Los Angeles, 11. 3. (PAT). Lotnik, który obleciał całą południową część Kalifornji opowiada, że bardzo wiele budynków leży w gruzach, a w wielu miejscach wybuchły pożary. Składy benzyny w Los Angeles, San Pedro, Long Beach i Wilmington są w ogniu. Olbrzymie rezerwoary wody w Los Angeles zawaliły się, zalewając sąsiednie domy. Straty obliczane są na wiele miljonów dolarów.

123 zabitych, 4000 rannych!

(:) Nowy Jork, 11. 3. (R) Wedle ostatnich doniesień z Los Angeles, dotąd wydobyto z pod gruzów 123 zabitych. Ranni, którzy nie mogą znaleźć pomieszczenia w szpitalach, lokowani są w budynkach publicznych i domach prywatnych. Liczba ich wynosi przeszło 4000 osób. Straty materjalne oceniają na 50 miljonów dolarów.



Banki amerykańskie zwolna podejmują działalność

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

(:) Nowy Jork, 11. 3. (R) Banki nowojorskie należące do systemu Clearing-Housu, których depozyty wynoszą okrągło 6 miljardów dolarów, zwróciły się do departamentu skarbu z prośbą o zezwolenie na podjęcie normalnych funkcyj bankowych. Do departamentu skarbu wpłynęło dotąd z różnych miast amerykańskich około 10 tysięcy podobnych próśb.

Departament skarbu upoważnił banki do wypłaty tych czeków, które wystawione zostały przed 6 bm.

MacDonald i John Simon w Genewie

(:) Genewa, 11. 3. (K) Premjer angielski MacDonald, minister spraw zagranicznych sir John Simon i francuski minister spraw zagranicznych Pan! Boncour przybyli dziś rano do Genewy. W ciągu przedpondnia premier MacDonald odbył konferencję z prezydentem konferencji rozbrojeniowej Hendesonem i ambasadorem amerykańskim Gibsonem

Niepowodzenie wyprawy polarnej Larsena

(:) Oslo. 11. 3. (R) Wedle wiadomości prywatnych wyprawa Riiser Larsena do bieguna południowego doznała niepowodzenia. Zaskoczona przez gwałtowną burzę śnieżną wyprawa straciła wszelkie przybory i wszystkie sanie za przeżone w psy, a członkowie wyprawy z trudem zdołali się wyratować na norweskim statku wielorybniczym.

Otwarcie Reichstagu w Kroll-operze

(Telefonem od naszego korespondenta)

(:) Berlin. 11. 3. (Sch)) Dotychczasowy prezydent Reichstagu Goering zwołał nowy Reichstag na pierwsze posiedzenie na wtorek, 21 bm.. godz. 17, do opery Kroll. Otwarcie Reichstagu dokonane zostanie w kościele garnizonowym w Poczdamie w tym samym dniu o godz. 12 w południe.

„Chińczyki trzymają się mocno"

(!) Pekin, 11. 3. (PAT). Oddziały japońskie, zbliżające się do Hsi-Fen-Ku, zostały otoczone przez Chińczyków i wybite do nogi.

(!) Pekin, 11. 3. (PAT). Jak się zdaje, da się uniknąć dalszych operacyj wojennych w północnych Chinach, o ile tylko Czang-Kai-Czek nie będzie się upierał przy projekcie obrony Ku-Pei-Kou.

(!) Pekin, 11. 3. (PAT). Jednym z ostatnich aktów oficjalnych Czang Sue Lianga przed oddaniem dowództwa armji był nakaz zwolnienia specjalnego korespondenta Reutera, który wczoraj aresztowany był przez żołnierzy chińskich. Korespondent przybył dzisiaj zdrów i cały do Pekinu.

Kto wygrał na loterji?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 11. 3. (Sin) W czasie dzisiejszego ciągnienia loterji państwowej główniejsze wygrane padły na numery: 15.000 zł. na numer 54.250, po 10.,000 zł. na nry 56.662, 117.092 i 133.621, po zł. 5000 nry: 96.625, 124,868. 130,431.

Lila Goldmanówna **Izak Guttfreund**
Kraków
zaręczeni

Niech mnie uwolnią - albo powieszą!

Rozmowa z Ritą Gorgonową

(rg) Dziwny może wygląd miała wczoraj wieczór sala sądowa. Na twarzach tych niewielu osób, które czekały na rozpoczęcie znać wybitnie, iż dzień dzisiejszy spędzili pracowicie.

Szczególnie odbija się to na dziennikarzach. Zmęczenie rozprawą przedpołudniową, która trwała aż do godziny 4-tej popołudniu, błyskawiczne tempo w redakcjach i szybki powrót na salę sądową, gdzie ma się znów rozpocząć rozprawa, wywierają swe piętno na twarzach.

Wszystko zmęczone czeka już z rezygnacją. Wprowadzają oskarżoną. Idzie „normalnie“. Siada na ławie i rozmawia z obrońcami.

Wtem... ożywienie. Do oskarżonej podchodzi w towarzystwie mec. Axera znana literatka, sprawozdawczyni „Wiadomości Literackich“. Uścisk dłoni, p. Krzywicka siada obok Gorgonowej na ławie oskarżonych. I płynie rozmowa...

A na „widowni“ niebywałe poruszenie.

Dzwonek przerywa tę rozmowę. Wchodzi trybunał.

Rozprawa toczy się normalnym trybem, trwa niedługo.

Wśród dziennikarzy tymczasem wszystko gotuje się do generalnej ofenzywy. Ledwie znikła z sali postać przewodniczącego, ledwie znikła za drzwiami toga prokuratora, a już sunie wszystko ku małej czarnej ławce.

Gorgonowa z początku onieśmielona.

— Cóż ja panom powiem?

— Chcę, by się to już jaknajprędzej skończyło. Tak nie chciałabym już tu siedzieć na tej ławce. Poco z jedną kobietą robić tyle ceregieli, poco tyle kosztów?

— Jak pani pobyt w więzieniu?

— Przed rozprawą poprawił się znacznie. Prokurator interwenjował i otrzymałam lepsze warunki. Może bali się „asów obrony“ — mówi oskarżona z wdzięcznym uśmiechem — tocząc wzrokiem po grupie dziennikarzy.

Sytuacja nie przypomina nam wcale sali sądowej, gdzie stoi kobieta skazana przed niespełna rokiem na karę śmierci. Kobieta, za którą widnieje przeszłość napiętnowana oskarżeniem skrytobójczego morderstwa, a przed którą stoi znak zapytania.

Raczej spokojna pogawędka na przyjęciu.

Gorgonowa mówi o wszystkie. O swej wierze — jest wyznania grecko-katolickiego, gdyż tego wyznania był jej ojciec. O córeczce, która czeka na nią w celi. Twarz jaśnieje radością, gdy usta wymawiają słowo „Kropelka“, — tak nazywa swe dziecko. — Później, gdy ją ochrzci, nazwie ją Krystyną.

— Czy prawdą jest, że Ilic, zabójca arcyksięcia Ferdynanda, jest pani bratem? — Rodzina Iliców jest bardzo duża — odpowiada.

Za chwilę mówi o swem podnieceniu na rozprawie. Jestem stale podenerwowana. Nie zdaję sobie sprawy z tego co mówię. Ale jak mówię cicho, to nie mogę niczego powiedzieć.

— Czy przebywa pani często na powietrzu?

— Jak jestem 14 miesięcy w więzieniu, byłam 20 razy na powietrzu. Tutaj spacer po podwórzu więziennym jest spacerem po studni.

Za chwilę rozmowa zmienia charakter. Znika z twarzy pogodny nastrój. Gorgonowa mówi z goryczą o Zarembie. Człowiek z którym żyłam sześć lat, nie znajduje dla mnie słowa obrony.

— Wyrok? Dla mnie istnieje tylko jeden. Nie przeżyję tej hańby gdy mnie zasądzą. Niech mnie uwolnią, albo powieszą.

— Ale o tem przecież niema mowy — pada słowo pocieszenia.

— Nie, ja nie chcę więzienia, ja się raczej zabiję.

Trzask objektywu fotograficznego, który uwiecznia ten moment, energiczny ruch posterunkowego, czarna sylwetka wysuwa się z kręgu otaczających ją dziennikarzy i niknie w drzwiach.

Rozmowa skończona.

Swiadek mdleje na sali rozpraw

Co się działo na wieczornej rozprawie Gorgonowej

(:) Wieczorna rozprawa przeciw Ricie Gorgonowej rozpoczyna się ze znacznem opóźnieniem. O godz. 7.30 rozpoczyna się przesłuchanie świadka **Rozalji Kamińskiej**, żony ogrodnika w Brzuchowicach. Po pouczeniu prawnem świadek ten zeznaje bez zaprzysiężenia.

W willi Zarembów mieszkała od roku 1931. Pomagała mężowi przy wykonywaniu robót w ogrodzie i we willi.

— Jaki był stosunek Gorgonowej do Zaremby? — Pani Gorgonowa mówiła zawsze, że p. Zaremba jest jej mężem, że brali ślub w Krakowie. Pan Zaremba mówił zawsze o Gorgonowej „moja pani“

— Czy pani wiedziała, że nie jest jego żoną? — Przepraszam Wysokiego Trybunału, ja się nie zwiedywałam w takich rzeczach. Dziecko chodziło razem z ojcem, albo trzymały się siebie. Pewnego razu pani Gorgonowa wyraziła się o Lusi „Ona jest straszna małpa, ja ją kiedyś zabiję“.

Raz znów Gorgonowa powiedziała do świadka o Lusi: „Ja tę wstrętną małpę odeślę na Kulparków“

Innego znów razu przyszłam do kuchni we willi: Z pokoju wyszła p. Gorgonowa z zaczerwienioną twarzą i spytała się, co jabym zrobiła, gdyby mnie mąż uderzył w twarz. Powiedziałam że oddałabym mu. Pani Gorgonowa powiedziała wówczas, że p. Zaremba uderzył ją w twarz.

— Jakie wrażenie robił na pani stosunek Gorgonowej do Lusi? — Troszczyć się nie troszczyła bo gdyby się troszczyła, toby inaczej robiła. Raz poszłam tam do kuchni. Pani gotowała sobie kiełbasę a dzieciom nie dawała smalcu do placków. Raz znów słyszałam, jak Zaremba powiedział do dzieci, że wyjadą z domu. Tego wieczoru Lusia mówiła mi, idąc do domu, że jej jest jakoś nieswojo.

W dalszym ciągu opisuje przebieg krytycznego wieczoru. Do 11-ej mąż siedział i czytał książkę. Ja jeszcze nie spałam. Nagle usłyszałam huk za szybą i pani Gorgonowa krzyczała: Wstańcie, bo stało się nieszczęście.

Mąż mówił, że woda wylała się napewno. Potem mąż wrócił i powiedział, że idzie po żandarmerję. Zapytałam dlaczego. Powiedział, że Lusię zamordowali. Poszłam do pokoju stołowego. Zaremba chodził po werandzie. Staś rozpaczał. Zaremba powiedział, że Staś to zauważył.

„PODOBNA, JAK PANI“

Spytałam się Stasia. On powiedział, że zauważył postać kobiecą a była całkiem podobna, jak pani.

— A czy powiedziała to pani komuś? — Nikomu. Powiedział to przy mnie i przy służącej. Poszliśmy na werandę.

KRWAWY UŚCISK

Przyszedł dr Csala. Poszedł do pokoju. Ja nie poszłam, bo się bałam. Pani Gorgonowa poszła do pana Zaremby, objęła go za koszulę i zostały plamy skrwawione na koszuli.

— Czy słyszała pani szczekanie albo skowyt psa? — Nie. Gdyby pies „haukał“ byłabym słyszała. Zawsze słyszałam, jak „haukał“.

Gdy przyszłam do sypialni Gorgonowej, opowiadała, że ma zmoczone pantofle, gdyż była u dr. Csali i jest wysoki śnieg. Potem pokazała rękę powiedziała, że jest skaleczona. Mówiła, że się skaleczyła na szybie. Za chwilę znów powiedziała że nie wie, czy na szybie, że może na szklance albo kieliszku.

— A pytała się pani, z której strony rozbiła tę szybę? — Mówiła, że z tej albo z tamtej.

Następnie opowiada świadek, że Gorgonowa posyłała ją po wodę, ale nie chciała iść. Powiedziała jej, aby poszła po wodę do basenu.

WYGLĄDAŁA CAŁKIEM DZIKO..

Służąca przyniosła wodę z kuchni w miednicy. Pani się myła, ale nie zdjęła futra.

— Czy była zdenerwowana? — Wyglądała całkiem dziko.

— Jak to było z tym kluczem? — Klucz wisiał obok bramy. Na dzień przed wypadkiem słyszałam, że ktoś rusza kluczem. Wyszłam na pole. Stała tam p. Gorgonowa i powiedziała, że niema klucza. Miałam przekonanie, że ona wzięła klucz.

— Czy Gorgonowa mówiła wam, byście wyszły z jej pokoju. — Mówiła.

„BACIARY..“

— Czy mówiła, że mąż chodził z baciarami i któryś z nich mógł zamordować Lusię? — Mówiła.

W tem miejscu Kamińska, która zeznawała coraz słabszym głosem, załamuje się i prosi: „Wody!“

Przewodniczący zarządza przerwę. Kamińska pije wodę.

Po przerwie świadek stara się dalej zeznawać. Mówi cichym głosem.

Przewodniczący: Ponieważ świadek jest widocznie słaby, może odroczymy rozprawę, aby potem nie wyciągać wniosków.

Prokurator i obrońcy zgadzają się, wobec czego przewodniczący odracza rozprawę do poniedziałku.

Po uchwaleniu daniny majątkowej

(:) **Warszawa**. 11. 3. (Sin) Jak już podałem, ustawę o daninie majątkowej przyjęto na komisji w drugiem i trzeciem czytaniu, zmieniając tytuł na „nadzwyczajną daninę majątkową“. Uchwalony projekt podatku majątkowego **ustala się na 5 lat do końca 1937 roku po 24 miljonów rocznie.** Z tego na rolnictwo przypada 10 miljonów, **na przemysł 10 i pół miljona na nieruchomości miejskie 3 i pół miljon. Wolne od podatku są gospodarstwa do 7 ha, obroty przemysłowe do 20.000 rocznie i nieruchomości, których przychód nie przekracza 1.000 zł rocznie.** Gdyby wymiar na tej podstawie nie dał przewidzianej sumy 24 miljonów, będzie on odpowiednio zwiększony, ewentualnie zmniejszony.

Wszystkie podręczniki szkolne będą wycofane

Warszawa, 11. 3. Dnia 8. bm. minister W. R. i O. P. wydał rozporządzenie w sprawie podręczników szkolnych. Według tego rozporządzenia wszystkie dotychczasowe podręczniki z nowym rokiem szkolnym, to jest od 20 sierpnia będą wycofane. Jakie będą nowe podręczniki, jeszcze niewiadomo, natomiast zgłaszanie nowych podręczników, odpowiadających nowym warunkom, ma się odbyć do 15 lipca br.

Einstein nie wróci do Niemiec

Berlin, 11. 3. ŻAT. Jak informują, prof. Albert Einstein, który przebywa obecnie w Stanach Zjednoczonych, powiadomił w liście jednego ze swoich przyjaciół, że nie powróci do Niemiec z powodu sytuacji, jaka się tam wytworzyła

— **KRADZIEŻE.** Trachman Juljan zam. Rynek Gł. l. 2 zgłosił, że dnia 10 bm. około godziny 10 skradziono mu z westybulu Głównej Poczty rower męski marki Waffenrad Steyer wart. 150 zł, który pozostawił chwilowo bez opieki. — O takiej samej kradzieży zgłosił Seremak Marjan (lat 15) zam. Prądnik Czerwony l. 76, któremu dnia 10 bm. w godzinach wieczornych skradziono z klatki schodowej przy ul. Rajskiej l. 4 rower męski pozostawiony bez opieki. — Rozenbach Benjamin zam. Miodowa l. 32 zgłosił, że dnia 6 bm. skradziono mu z ganku 3-go piętra pierzynę wartości 40 zł.

WOLNE POSADY

CHEMICZNA wytwórnia artykułów szewskich poszukuje poważnych dobrze wprowadzonych przedstawicieli względnie hurtowników — we wszystkich większych miastach Polski. Zgłoszenia: Kraków 1, skrytka pocztowa 254. 243økr

POSZUKUJĘ zdolnego czeladnika albo mistrza zegarmistrzowskiego, — któryby za wynagrodzeniem wyuczył mnie w krótkim czasie i tylko w godzinach wieczornych tegoż zawodu. — Zgłoszenia pod „Pracowity" do Admin. „Now. Dziennika". 111°g

POSAD POSZUKUJĄ

ZDOLNY, energiczny ku piec poszukuje rentownego zastępstwa za kaucją 1000 dol. Wiadomość pod „Zdolny" do Admin „N. Dziennika". 1108g

KRAWCOWA samodzielna poszukuje szycia po domach prywatnych. — Wiadomość: Huttman ul. Józefa 5, II. piętro. 1120g

AKADEMIK-prawnik poszukuje lekcyj. Specjalność: łacina, język polski i matematyka. Zgłoszenia do Admin. „Now. Dziennika" pod „Sumienny łacinnik". 1040

NAUKA I WYCHOWANIE

STENOGRAFJI udoskonalonej metodą skróconą wyucza najsumienniej — Zofja Schöngutówna, — Podbrzezie 2. — Opłata miesięczna Z. 8. 105°g

RÓŻNE

FABRYKA dobrze zaprowadzona poszukuje spólnika. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" — pod „D. 57". 1125g

PODRÓŻUJĘ w celach handlowych własnem autem po Małopolsce, szukam partnera — celem zmniejszenia kosztów podróży. Zgłoszenia pod „Koszta podróży" do Admin. „N. Dziennika". 1126g

SWAT poszukiwany. — Zgłoszenia pod „Obznajomiony" Biuro Stattera, Rynek 8. 2436kr

DLA ZAPROWADZONEGO EKSPORTU DO PALESTYNY poszukuje się spólnika z wkładem 2000 dol. Zysk i zabezpieczenie zapewnione. Oferty pod „Atid" do Adm. „N. Dziennika". 1123g

OSTRZEGA się przed nabyciem zaginionego weksla zaprotestowanego akc. Rózia Adler z żyrem S. H. Adler, Drohobycz i mojem, pł. 15 lutego 1933 na zł. 200. 1118g I. Meitlis

MIESZKANIE 4-POKOJOWE słoneczne, z komfortem, w śródmieściu lub niedaleko śródmieścia poszukiwane. Zgłoszenia pod „Wiosna" do Adm. Now. Dz.

LOKALE

ZAMIENIĘ dwupokojowe mieszkanie z kuchnią na mniejsze, bez dopłaty. Zgłoszenia: Krakowska 39, front, mieszkanie 32. 1098g

POSZUKUJĘ 3 pokoi blisko Wawelu. Czynsz pełny komfort, słonecznych, I. lub II. piętro, — zapewniony. — Wiadomość: Biuro ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 2460kr

POKÓJ umeblowany z osobnem wejściem, z utrzymaniem lub bez: ul. Syrokomli 15, m. 4. 1124g

SPRZEDAŻ

FIRANKI, kapy, od najtańszych do najwytworniejszych — poleca Wytwórnia Firanek, dawniej Podgórze, Rękawka, obecnie Kraków, św. JANA 2, II. piętro m. 7 (Dom „Feniksu"). Telefon 176-92.

DYWANY bielskie „RUCO" najlepsze z krajowych. Sprzedaż po cenach fabrycznych tylko Kraków, Tomasza 29 I. piętro, telefon 177-75 Przyjmujemy dywany do strzyżenia. 243°kr

PIANINO Bechsteina, używane, za Zł. 1000 — sprzeda B. Sommerfeld Kraków, Sienna 2, m. 3 243°kr

MATRYMONJALNE

KANDYDAT adw., przystojny, pozna pannę dobrze sytuowaną. Cel matrymonjalny. Zgłoszenia sub „Dyskrecja" do Adm. „N. Dziennika". 1130g

Reklama dźwignią handlu

PRENUMERATA: w Krakowie na prow. miesięcznie Zł 6·00 kwartal. Zł. 18·00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6·20 „ „ 19·—
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6·60 „ „ 18·90
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10·00 „ „ 30·00
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświąteczne

OGŁOSZENIA: Podstawa obliczeń jest 1 milimetr wierszowy łamie. — Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łam po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

Wydawca. Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.